Co nowego na Ławicy?

Poznańskie lotnisko notuje kolejne rekordy w liczbie odprawionych pasażerów. Tylko w czerwcu z jego usług skorzystało (po raz pierwszy w historii aż tyle w jednym miesiącu) ponad 400 tysięcy osób. Jednocześnie dokonano zmian w zarządzie spółki, której prezesem został Grzegorz Bykowski.

▶ str. 2

FOT. ARTUR BOIŃSKI

Młodzi goście z daleka

Na zaproszenie samorządu województwa wakacje w Wielkopolsce spędzili młodzi goście z Ukrainy i Mołdawii. Najpierw od wojennej zawieruchy mogła odpocząć u nas młodzież z partnerskiego obwodu charkowskiego. Potem gościliśmy dzieci z polonijnej wspólnoty funkcjonującej w Bielcach.

▶ str. 3

Dożynki po nowemu

Województwo zmienia formułę podziękowania rolnikom za ich całoroczną pracę. Wszystko po to, by święto plonów było właśnie dla nich, a nie dla VIP-ów. Zamiast organizować centralne regionalne dożynki, samorząd wesprze kilka powiatowych wydarzeń tego typu w różnych częściach Wielkopolski.

▶ str. 5

MONITOR WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

wlkpue

sierpień 2024
nr 8 (279)

rok XXIV
ISSN 1642-0918

Czas wymienić stary piec

Przypominamy zapisy uchwał antysmogowych, wprowadzające ograniczenia dla niesprawnych pieców.

FOT. PIOTR RATAJCZAK

Samorządy i mieszkańcy od wielu lat toczą nierówną, zwłaszcza w sezonie grzewczym, walkę z zadymionym i zanieczyszczonym powietrzem.

Samorządy i mieszkańcy od lat toczą nierówną, zwłaszcza w sezonie grzewczym, walkę z zadymionym i zanieczyszczonym powietrzem. Jesienią, zimą i wczesną wiosną z tysięcy polskich kominów wydobywa się gęsty toksyczny dym, z którym do atmosfery trafiają trujące substancje. To tzw. niska emisja, pochodząca z domowych pieców i lokalnych kotłowni węglowych.

– Pyły, tlenki azotu, rtęć, dwutlenek siarki i benzo(a)piren, które wdychamy codziennie w zanieczyszczonym powietrzu, przenikają do organizmu, wpływając m.in. na układ oddechowy, krążeniowy, odpornościowy. Naukowcy i lekarze wciąż odkrywają nowe związki między występowaniem smogu a różnego rodzaju chorobami – ostrzega Jacek Bogusławski z zarządu województwa.

Dlaczego piszemy o tym latem, gdy smogu nie ma? Bo to dobry czas na wymianę niesprawnego pieca. Za 3-4 miesiące będzie trudniej wyłączyć kocioł z eksploatacji, bo przecież nikt nie lubi siedzieć w niedogrzanym domu.

Mamy świadomość, że zanieczyszczone powietrze nam szkodzi. Jak się przed nim bronić?

– Szukając sposobów na walkę ze smogiem, wielkopolski sejmik już kilka lat temu, w grudniu 2017 r. przyjął trzy uchwały. To akty prawa miejscowego (dla Wielkopolski, dla Poznania i dla Kalisza), które po wejściu w życie z dniem 1 maja 2018 r. dotyczą wszystkich używających kotłów o mocy do 1 MW – mówi Jacek Bogusławski.

– Określają one urządzenia grzewcze, których możemy używać w domach i na działkach oraz w niewielkich zakładach i punktach usługowych. Wskazują rodzaje opału zabronionego do spalania oraz precyzują terminy wymiany starych kotłów, kominków lub pieców – dodaje Marzena Andrzejewska-Wierzbicka, dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem i Klimatu UMWW.

Najpierw wprowadzono restrykcje dotyczące kiepskiej jakości opału i w efekcie z hurtowni oraz placów sprzedaży stopniowo znikały węgiel brunatny i kamienny o drobnej ziarnistości i kaloryczności. To one, oprócz śmieci, powodują bowiem w procesie spalania największe zanieczyszczenie powietrza.

Następnie, do 31 grudnia 2023 r. z naszych domów miały zniknąć najstarsze i najbardziej trujące kopciuchy. Tylko do końca 2025 roku możemy palić w starych kominkach, kozach i piecach kaflowych, a do końca 2027 r. – w kotłach spełniających polskie normy 3. i 4. klasy oraz zapisy unijnego „ekoprojektu".

Jak sprawdzić, czy spełniamy te wymagania?

– Najprościej zerknąć do faktury czy dowodu zakupu kotła, względnie do gwarancji, instrukcji użytkowania lub tabliczki znamionowej. Tam powinien być kod produktu lub znak certyfikatu jakości – podpowiada Joanna Cichoń, naczelnik wydziału w Departamencie Zarządzania Środowiskiem i Klimatu UMWW. W przypadku braku tych danych należy skontaktować się z producentem lub sprzedawcą urządzenia.

– Na przykład kotły 5. klasy, zainstalowane przed wejściem w życie uchwał, będą mogły być użytkowane dożywotnio.

– Dlaczego walczymy o dobrą jakość powietrza? Bo ona jest elementem standardów jakości naszego życia – zaznacza Marzena Andrzejewska-Wierzbicka.

– Smog istniał już wcześniej, ale nie mieliśmy tylu danych: dokładnych pomiarów i pogłębionej wiedzy, jak szkodliwe substancje wydostają się z kominów. Musimy z tym walczyć i będziemy konsekwentni – mówi Jacek Bogusławski.

▶ str. 8-9

O muzeum i pomniku

Nowa koncepcja funkcjonowania Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, a także dofinansowanie budowy pomnika wypędzonych Wielkopolan – to tematy, które wywołały dyskusję na lipcowej sesji sejmiku.

▶ str. 4

Jakie losy absolwentów?

Badanie WUP w Poznaniu pokazuje, jak radzą sobie na rynku pracy absolwenci poszczególnych rodzajów szkół średnich i studiów wyższych. Komu łatwiej, a komu trudniej znaleźć zatrudnienie?

▶ str. 6

Prosektorium, które cieszy

Budowa prosektorium przy szpitalu w Pile, którą wsparł finansowo samorząd województwa, to jeden z kluczowych warunków rozpoczęcia kształcenia lekarzy w tym mieście. Rozpoczęła się realizacja tej inwestycji.

▶ str. 7

Dwie dekady wsi w UE

Jak zmieniła się wielkopolska wieś po dwudziestu latach obecności w europejskiej wspólnocie? Jaki efekt dało wykorzystanie ponad pół miliarda euro zainwestowanych w ramach dwóch edycji PROW?

▶ str. 11

Inna strona samorządu

Co łączy wielkopolskiego polityka z amerykańskim prezydentem? Parowozem w piękny rejs… Czy w zarządzie województwa będą się eliminować? Monitorujemy przez odkurzenie.

▶ str. 16

NA WSTĘPIE

Artur Boiński

CZAS I CZŁOWIEK

„Czas robi swoje. A ty, człowieku?" – ten zgrabny aforyzm Stanisława Jerzego Leca bardzo pasuje do tematu, który dziś podejmujemy.

Spodziewam się, że niejeden z czytelników może zastanawiać się, dlaczego problem wymiany starych pieców poruszamy w letnich miesiącach, gdy nikt nie myśli o ogrzewaniu. Ano właśnie dlatego, że teraz jest najlepszy moment, by o tym pomyśleć! Pamiętam doskonale zimową dyskusję podczas sesji sejmiku. Samorządy „zaskoczone" faktem, że właśnie upłynął wyznaczony kilka lat temu czas na pozbycie się najgorszej jakości kopciuchów, zaczęły słać do sejmiku apele, by ten termin prolongować. Część radnych ubolewała wtedy, jak to źle, że trzeba takie trudne decyzje podejmować w środku sezonu grzewczego.

Zatem – właśnie teraz, gdy jeszcze można przygotować się do odpowiednich działań, przypominamy, co i kiedy nas czeka w związku z uchwałami antysmogowymi. I, parafrazując przywołany aforyzm, można zaapelować: pamiętaj, człowieku z kominkiem, czas zrobi swoje… ▮

Powstanie wodorowa izba

FOT. ARCHIWUM UMWW

Inicjatorzy PIW, od lewej: Adam Lewandowski, Jacek Bogusławski i Michał Wieczorowski.

Polska Izba Wodoru, której powstanie zapowiedziano w UMWW w Poznaniu, będzie zrzeszać przedsiębiorców i instytucje wokół idei zeroemisyjnej gospodarki.

Inicjatywa, w którą zaangażował się samorząd województwa, narodziła się podczas tegorocznej edycji międzynarodowego wydarzenia „H2Poland & Net Zero" oraz w oparciu o dotychczasową współpracę regionalnego samorządu ze środowiskami nauki i biznesu, m.in. w ramach Wielkopolskiej Platformy Wodorowej.

– To przyspieszy proces wdrażania technologii H_2 i umożliwi członkom izby aplikowanie o środki zewnętrzne, w tym dotacje UE – podkreśla Jacek Bogusławski z zarządu województwa.

– Jesteśmy tu, aby wspierać inicjatywy związane z wodorem, które przyczyniają się do zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska. Wierzymy, że H_2 jest kluczem do przyszłości naszej planety – mówi prof. Michał Wieczorowski z Politechniki Poznańskiej, przewodniczący grupy inicjatywnej nowej izby.

– Już dzisiaj mamy wiele przykładów w Polsce, głównie w Wielkopolsce, zastosowania tej technologii w mieszkalnictwie, transporcie czy przemyśle – dodaje dr Adam Lewandowski, były burmistrz Śremu. **RAK**

Sfotografuj Wielkopolskę

Do 31 sierpnia można zgłosić prace w 7. edycji konkursu fotograficznego „Wielkopolska w obiektywie", organizowanego przez samorząd województwa.

Na zwycięzców (w kategoriach: atrakcje przyrodnicze; zabytkowe obiekty; wydarzenia) czekają nagrody o łącznej wartości 15.000 zł. Zgłoszona praca, tj. zestaw 3 zdjęć, powinna być wykonana przez autora w Wielkopolsce, w latach 2022-2024.

Podobnie jak w latach poprzednich, konkurs jest adresowany do szerokiego grona miłośników fotografii i wypoczynku oraz wielkopolskich atrakcji – zarówno turystycznych, przyrodniczych, jak i historyczno-kulturowych.

Więcej informacji na fotokonkurs.wielkopolskie.pl. **RAK**

Co nowego na Ławicy?

Poznańskie lotnisko ma nowego prezesa i notuje kolejne rekordy liczby odprawionych pasażerów.

Jak wynika z udostępnionych danych, spółka Port Lotniczy Poznań-Ławica zakończyła 2023 rok zyskiem w wysokości 18 mln zł (przy prawie 5-milionowej stracie jeszcze rok wcześniej), co z pewnością musi cieszyć właścicieli, wśród których – przypomnijmy – jest też województwo wielkopolskie.

Ta wiadomość powinna też ucieszyć podróżnych, bo dobry rezultat finansowy to oczywiście efekt rosnącej liczby dostępnych połączeń i obsłużonych przez poznańskie lotnisko pasażerów. Pisaliśmy już, że 2023 rok Ławica zamknęła z rekordową w historii liczbą prawie 2,7 mln odprawionych osób.

I ten rosnący trend się nie zatrzymuje. Można to zaobserwować po tłumie pasażerów przewijających się w wakacyjnych dniach przez terminal. Nie brakuje dni, w których na Ławicy ląduje i startuje z niej po 50 dużych samolotów.

FOT. 2X ARTUR BOIŃSKI

Z poznańskiej Ławicy jeszcze nigdy dotąd nie latało tak wiele osób, jak w ostatnich miesiącach…

…co musi cieszyć nowego prezesa Grzegorza Bykowskiego.

Podsumowanie pierwszego półrocza 2024 pokazuje, że z poznańskiego lotniska od stycznia do czerwca skorzystało już ponad 1,5 mln podróżnych, co oznacza 24-procentowy wzrost w stosunku do poprzedniego roku. Co więcej, czerwiec był pierwszym miesiącem w ponadstuletniej historii Ławicy, gdy z usług portu skorzystało ponad 400 tysięcy ludzi!

Jednocześnie właściciele spółki postanowili dokonać zmian w jej władzach. Miało to związek z zakończeniem kadencji dotychczasowego zarządu, który składał się z dwóch wiceprezesów Grzegorza Bykowskiego i Zbigniewa Ławnickiego – ustanowionych we wrześniu 2022 roku, po wcześniejszym odwołaniu wieloletniego prezesa Mariusza Wiatrowskiego.

Teraz podjęto decyzję, że od 26 lipca prezesem Ławicy jest Grzegorz Bykowski. Prawdopodobnie w kolejnych miesiącach zarząd zostanie uzupełniony o jeszcze jedną osobę. **ABO**

Kolejne samorządy zatrzymają wodę

23 lipca w UMWW w Poznaniu podpisano umowy z beneficjentami prowadzonego przez samorząd województwa programu „Deszczówka".

Dzięki dofinansowaniu w Wielkopolsce powstaną kolejne instalacje gromadzenia (i ponownego wykorzystania) wody deszczowej z obiektów użyteczności publicznej. Wsparcie z budżetu województwa dla 18 takich zadań wynosi prawie 1,8 mln zł.

– „Deszczówka" ma na celu także zwrócenie uwagi lokalnych samorządów oraz mieszkańców na problem niedoborów wody w przyrodzie. Od 2020 roku, kiedy to program został uruchomiony, udało się zrealizować 90 instalacji gromadzenia i zagospodarowywania wody o łącznej wartości dotacji prawie 5 mln zł – podkreśla wicemarszałek Krzysztof Grabowski, który podpisywał 23 lipca umowy z beneficjentami tegorocznej edycji. Byli wśród nich włodarze gmin Września, Rychtal, Siedlec, Zduny, Babiak, Kraszewice, Kobyla Góra, Doruchów, Rawicz, Pleszew, Oborniki, a także powiatu ostrzeszowskiego oraz przedstawiciele Muzeum Okręgowego w Koninie.

FOT. ARTUR BOIŃSKI

Jednym z beneficjentów jest podległe samorządowi województwa Muzeum Okręgowe w Koninie.

W sumie w ramach konkursu dofinasowanie otrzymało w tym roku 15 gmin, 2 powiaty oraz wspomniana marszałkowska placówka muzealna. Beneficjenci mogli uzyskać wsparcie w wysokości do 150 tys. zł (do 80 proc. poniesionych kosztów). **ABO**

SAMORZĄDOWCY PAMIĘTAJĄ O ROCZNICACH WAŻNYCH WYDARZEŃ

FOT. 2X ARCHIWUM UMWW

1 sierpnia w 80. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego w Poznaniu (z udziałem m.in. marszałka Marka Woźniaka) uczczono pamięć jego uczestników. W kościele przy ul. Fredry odprawiono mszę św. za poległych powstańców, uroczystości odbyły się przed pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, a kwiaty złożono też pod tablicą upamiętniającą żołnierzy AK w krużgankach kościoła oo. Dominikanów. Wcześniej, 11 lipca, również u oo. Dominikanów, obchodzono Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów z OUN i UPA na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Regionalny samorząd reprezentował podczas tej uroczystości sekretarz województwa Tomasz Grudziak. **RAK**

Młodzi goście z dalekich stron

Podczas wakacji Wielkopolska przyjęła młodzież z Mołdawii i Charkowa.

FOT. 2X ARCHIWUM UMWW

12 lipca z grupą 20 dzieci ze wspólnoty polonijnej w Mołdawii spotkał się w UMWW w Poznaniu wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

29 czerwca młodzież z ukraińskiego obwodu charkowskiego wzięła udział m.in. w kaliskiej odsłonie „Pikniku na Fest".

W dniach 11-20 lipca w Wielkopolsce przebywała wraz z opiekunami grupa 20 dzieci, które należą do wspólnoty polonijnej funkcjonującej przy Stowarzyszeniu „Dom Polski" w Bielcach na północy Mołdawii.

12 lipca spotkał się z nimi wicemarszałek Krzysztof Grabowski, który przypominał swoje wcześniejsze wizyty w Bielcach z 2016 i 2023 r. To właśnie podczas ubiegłorocznych rozmów członków Komisji Budżetowej SWW w Mołdawii padł pomysł zorganizowania pobytu młodzieży polonijnej w naszym regionie.

Wicemarszałek podziękował dyrekcji „Domu Polskiego" oraz młodzieży za pielęgnowanie pamięci o Polsce. Podkreślił, że jest pod wrażeniem ich determinacji w nauce języka polskiego.

Dziękując za zaproszenie i przyjęcie dzieci, dyrektor placówki w Bielcach Olesia Górska odnotowała, że większość z nich przyjechała do Polski po raz pierwszy i jest to wyjątkowa okazja dla nich do kontaktu z ojczyzną.

Młodzi goście zaprezentowali krótki występ artystyczny, zwiedzili siedzibę UMWW, a w pozostałych dniach wizyty poznawali uroki Wielkopolski (jej dziedzictwo kulturowe i historyczne) oraz korzystali z atrakcji sportowych, kulturalnych i artystycznych. Ponadto 16 i 19 lipca wystąpili z pokazami taneczno-wokalnymi dla mieszkańców Gniezna.

Nieco wcześniej, od 25 czerwca do 6 lipca, w Wielkopolsce wypoczywało 110 młodych osób (w wieku 12-16 lat, wraz nauczycielami) z ukraińskiego obwodu charkowskiego. Uczestnicy turnusu pochodzili z ośmiu miast i gmin bezpośrednio dotkniętych działaniami zbrojnymi lub położonych na zapleczu frontu.

4 lipca spotkał się z nimi marszałek Marek Woźniak, który usłyszał (oprócz podziękowań za gościnę) taki komunikat: – Dzieciństwo naszych podopiecznych skończyło się 24 lutego 2022 r. W niektórych gminach od początku wojny zabrzmiało już ponad 3,5 tys. alarmów przeciwlotniczych, trwających czasami nieprzerwanie całą dobę. W takich warunkach dzieci boją się kłaść spać, a jeszcze muszą znaleźć siłę na naukę i starać się nie upaść na duchu. Tu, w Wielkopolsce choć na chwilę mogły odpocząć od strachu i niebezpieczeństwa. Nawet kolor ich smutnych oczu się zmienił.

Marszałek, odnosząc się do agresji Rosji w Ukrainie, wyraził swój podziw wobec męstwa i odwagi narodu ukraińskiego oraz odniósł się do działań wspomagających naszych wschodnich sąsiadów na forum instytucji unijnych. Podkreślił swoją współpracę z przewodniczącą Charkowskiej Rady Obwodowej Tetianą Jehorową-Łucenko oraz wolę kontynuacji programu wizyt dzieci w kolejnych latach.

Przypomnijmy, że Wielkopolska i obwód charkowski współpracują od 2002 r. Od 3 lat dzieci z ukraińskiego regionu partnerskiego wypoczywają u nas, m.in. zwiedzając region, korzystając z aktywności sportowych, kulturalnych, warsztatowych i artystycznych (np. podczas „Pikniku na Fest" w Kaliszu 29 czerwca). **RAK**

KU WSPÓŁPRACY

FOT. ARCHIWUM UMWW

Wicemarszałek Wojciech Jankowiak i członek zarządu województwa Jacek Bogusławski (obaj na zdjęciu) spotkali się 1 sierpnia w Poznaniu z przedstawicielami jordańskich przedsiębiorców, którzy odwiedzili UMWW. Rozmawiano o możliwości rozwinięcia gospodarczych, handlowych, kulturalnych i turystycznych (tu istnieje duży potencjał podróży w obu kierunkach) kontaktów między Jordanią a Wielkopolską. Obie strony zgodziły się, że jedną z podstawowych kwestii dla dynamicznego wzrostu wzajemnych relacji w wymienionych dziedzinach jest zapewnienie dobrych możliwości transportowych, takich jak zawieszone jakiś czas temu bezpośrednie połączenie lotnicze z Poznania do Ammanu. **ABO**

Pojechali z bluesem

Za nami kolejna edycja wydarzenia, które w niezwykły sposób zbliża do siebie miłośników (nie tylko z Wielkopolski) dobrej muzyki i podróży pociągami retro.

Mowa oczywiście o zorganizowanym już po raz 23. festiwalu Blues Express, który odbył się 13 lipca (z prologowym koncertem w Pile dzień wcześniej). Tradycyjnie już w wydarzenie finansowo zaangażował się samorząd województwa, a organizacyjnie także podległe mu instytucje – Koleje Wielkopolskie i Parowozownia Wolsztyn.

– Jako samorząd konsekwentnie od lat wspieramy Blues Express. Uważamy, że to dla Wielkopolski atrakcyjna impreza, myślę, że dobrze przyjmowana – mówił podczas konferencji anonsującej wydarzenie marszałek Marek Woźniak, zapowiadając również pomoc województwa w organizacji festiwalu także w kolejnych latach.

Parowóz z wagonami retro wyruszył w trasę z Poznania do Zakrzewa, a muzyka bluesowa towarzyszyła całej tej podróży, także podczas występów na pośrednich stacjach w Chodzieży, Pile, Krajence i Złotowie. Jak zwykle finałem imprezy był kilkugodzinny koncert nad Jeziorem Proboszczowskim w Zakrzewie. W nocy muzyczny pociąg odwiózł uczestników wydarzenia oczywiście do Poznania. **ABO**

FOT. ARCHIWUM

Bluesowy pociąg tradycyjnie pojechał z Poznania do Zakrzewa, z kilkoma muzycznymi przystankami po drodze.

Z POLICJĄ

FOT. ARCHIWUM

Tradycyjnie w lipcu obchodzone jest w całym kraju Święto Policji. Tym razem funkcjonariusze mieli szczególne powody do świętowania, jako że w tym roku mija 105 lat od utworzenia tej formacji w Polsce. Wojewódzkie obchody tej uroczystości odbyły się 12 lipca w Auli UAM w Poznaniu. Spotkanie było jak zwykle okazją do podziękowań za codzienną służbę, a także wręczenia mundurowym z naszego regionu awansów, medali i odznaczeń. Wśród gości, którzy odpowiedzieli na zaproszenie komendanta wojewódzkiego policji w Poznaniu, znaleźli się również przedstawiciele samorządu województwa, między innymi wicemarszałek Wojciech Jankowiak i przewodnicząca sejmiku Tatiana Sokołowska. **ABO**

Hala jak z Wrocławia?

Czy Wielkopolska będzie wzorować się na dolnośląskich rozwiązaniach, planując powstanie w Poznaniu jednego z najbardziej wyczekiwanych obiektów sportowych?

Mowa o bardzo potrzebnej w stolicy regionu hali lekkoatletycznej, która mogłaby służyć także przedstawicielom innych dyscyplin. O możliwości wsparcia przez samorząd województwa (przy ewentualnym udziale środków centralnych) budowy takiego obiektu już kilka miesięcy temu – podczas spotkania z wielkopolskim środowiskiem sportowym – mówił marszałek Marek Woźniak.

16 lipca marszałek, a także Jacek Bogusławski z zarządu województwa oraz przedstawiciele Departamentu Sportu i Turystyki UMWW „podpatrywali", jak prezentuje się tego rodzaju infrastruktura we Wrocławiu.

Obiekt KGHM Ślęza Arena został oddany do użytku w 2023 roku. To hala wielofunkcyjna, która może być wykorzystywana do treningu lekkoatletycznego oraz jako miejsce treningów dla zawodników gier zespołowych, takich jak koszykówka, siatkówka, futsal. Przed podjęciem ostatecznych decyzji dotyczących wybudowania obiektu w Poznaniu, wielkopolscy samorządowcy mogli zapoznać się z funkcjonowaniem wrocławskiego wzoru, jego konstrukcją oraz kosztami utrzymania. **ABO**

FOT. ARCHIWUM

Wrocławską halę oglądali m.in. przedstawiciele zarządu województwa oraz Departamentu Sportu i Turystyki UMWW.

SEJMIKOWE PYTANIA

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali w interpelacjach i zapytaniach podczas IV sesji sejmiku oraz w okresie międzysesyjnym.

Marek Sowa (PiS) w swojej interpelacji poruszył kwestię działalności oddziału ginekologiczno-położniczego w Wojewódzkim Szpitalu Wielospecjalistycznym im. Dr. Jana Jonstona w Lesznie. Radny wnioskował do władz regionu o podjęcie działań umożliwiających stosowanie (gwarantowanych w ramach NFZ) znieczuleń zewnątrzoponowych podczas porodów odbywających się w tej placówce.

Łukasz Grabowski (PiS) zgłosił zapytanie dotyczące wyboru składu Wielkopolskiej Rady Trzydziestu (działającego przy marszałku zespołu opiniotwórczo-doradczego) na kadencję 2024-2027. W szczególności radny pytał o kryteria doboru do tego gremium przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, zwracając uwagę na brak obecności w WR30 prezydenta Gniezna.

Adam Bogrycewicz (PiS) interpelował, by zarząd województwa wystąpił do powiatu konińskiego i gmin z tego terenu o udzielenie pomocy finansowej na planowany zakup od ZE PAK koparki „Dolores". Radny ponadto złożył zapytanie, w którym prosił o informację na temat harmonogramu modernizacji drogi wojewódzkiej nr 193 z Chodzieży przez Margonin do Gołańczy, zwłaszcza na wąskich odcinkach Margonin – Gołańcz. **ABO**

O muzeum i pomniku

Dwie uchwały dotyczące kultury wywołały dyskusję podczas lipcowej sesji sejmiku.

Radni postanowili o przekazaniu 400 tys. zł pomocy finansowej miastu Poznań. Te pieniądze wspomogą budowę w stolicy regionu pomnika Wielkopolan wypędzonych w czasie II wojny światowej.

– Deklarowaliśmy nasz honorowy udział w tym przedsięwzięciu od dłuższego czasu, bo choć to zadanie realizowane przez miasto, jednak ma upamiętnić wszystkich wypędzonych Wielkopolan, a nie tylko poznaniaków – podkreślił marszałek Marek Woźniak.

Przed podjęciem decyzji przez sejmik uwagi do uchwały zgłosili radni PiS. Joanna Szczechowska dopytywała o szczegóły realizacji projektu oraz narzekała na długotrwałość procesu powstawania pomnika. Z kolei Adam Bogrycewicz zaznaczył, że skoro województwo pomaga „najbogatszemu samorządowi", to powinno domagać się podobnego współudziału lokalnych JST w realizowanych przez siebie przedsięwzięciach, na przykład… przy zakupie odkrywkowej koparki „Dolores".

O szczegółach dotyczących budowy pomnika mówił radnym Tomasz Lisiecki z Zarządu Zieleni Miejskiej – poznańskiej instytucji realizującej przedsięwzięcie. Jak poinformował, pomnik stanie do końca października w parku im. Marcinkowskiego w Poznaniu, a całkowity koszt inwestycji wyniesie prawie 3 mln zł.

FOT. ARTUR BOIŃSKI

O szczegółach dotyczących budowy pomnika wypędzonych Wielkopolan mówił radnym Tomasz Lisiecki z poznańskiego Zarządu Zieleni Miejskiej.

Jeszcze więcej dyskusji wywołała (przyjęta ostatecznie) uchwała sejmiku „w sprawie zamiaru i przyczyn podziału Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości". To dokument rozpoczynający procedurę, której efektem mają być za kilka miesięcy docelowe przekształcenia w podległej samorządowi województwa placówce.

Obecnie składa się ona z kilku odrębnych oddziałów w Poznaniu. Plan zakłada, że Muzeum Martyrologii Wielkopolan, funkcjonujące w Forcie VII, zostanie włączone do Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie. Oddziałem tego ostatniego jest już były niemiecki obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Powstanie zatem jedna marszałkowska instytucja zajmująca się tematyką martyrologiczną.

Odrębną placówką staną się obecne dwa oddziały zajmujące się podobną tematyką i zlokalizowane w sąsiedztwie – na poznańskiej Cytadeli, a więc Muzeum Armii „Poznań" i Muzeum Uzbrojenia.

Funkcjonujące w Zamku Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956 miałoby (od 2026 roku) – w odpowiedzi na dotyczące takiego rozwiązania postulaty poznaniaków – być ponownie prowadzone przez miasto.

Zasadniczą działalnością dotychczasowej instytucji pozostanie prowadzenie Muzeum Powstania Wielkopolskiego, którego nową siedzibę samorząd województwa buduje u stóp Wzgórza św. Wojciecha w Poznaniu.

Tym rozwiązaniom sprzeciwiali się przedstawiciele klubu PiS. – Podział tej opowieści o wielkopolskiej drodze do niepodległości na poszczególne rozdziały wydaje się nieuzasadniony – mówił Wiesław Ratajczak, podkreślając, że większa placówka ma lepsze możliwości w zakresie promocji czy ubiegania się o zewnętrzne granty. Z kolei Michał Zieliński wzywał do szerszej dyskusji i wyrażał obawy przed przekazywaniem części muzeum miastu Poznań, którego władze – jak stwierdził – „historią zajmują się niezbyt chętnie".

– Po to jest ta uchwała, żeby zebrać wszystkie uwagi i zaprosić do dyskusji tych, którzy mają na ten temat coś do powiedzenia – zapewniał marszałek Marek Woźniak. – W mojej ocenie nazwa „muzeum niepodległości" tak naprawdę nic w sobie nie zawiera. Bardziej mogą przyciągnąć zwiedzających placówki konkretnie wskazujące na Armię „Poznań", Powstanie Wielkopolskie czy Poznański Czerwiec. **ABO**

Podsumowali spółki

Jak radziły sobie podmioty prawa handlowego z udziałem województwa w 2023 roku?

Coroczną analizę wyników podległych spółek radni przeprowadzili podczas lipcowych posiedzeń kilku komisji merytorycznych oraz przyjmując stosowną informację na ten temat na sesji, która odbyła się 15 lipca.

Jak przypomniał radnym dyrektor Biura Nadzoru Inwestycyjnego UMWW Grzegorz Proniewicz, województwo posiada udziały lub akcje 14 spółek, w pięciu z nich jest udziałowcem stuprocentowym. Są to głównie podmioty zajmujące się lecznictwem, transportem i finansami.

Najwięcej dyskusji wzbudziła sytuacja spółki, w której województwo ma minimalne, kilkuprocentowe udziały, a więc Międzynarodowych Targów Poznańskich. Zwracano uwagę na nieodbudowanie się jeszcze branży targowej po pandemii. Radny Filip Żelazny z PiS zaproponował, by na kolejne posiedzenie odpowiedniej komisji zaprosić przedstawiciela zarządu MTP. **ABO**

Co robiła młodzież?

Po raz pierwszy przyjęto roczne sprawozdanie z działalności Młodzieżowego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

Radni „dorosłego" sejmiku zapoznali się z tym dokumentem podczas sesji 15 lipca. Informacja – przygotowana przez przewodniczącego MSWW Szymona Wiśniewskiego – pojawiła się po raz pierwszy, bo – przypomnijmy – ten organ skupiający młodych Wielkopolan działa w obecnej formule od ubiegłego roku.

W okresie od czerwca 2023 r. do czerwca 2024 r. MSWW obradował na czterech sesjach. Na początku przyjął uregulowania dotyczące swoich prac, obsadził najważniejsze funkcje i organy, w tym powołując siedem komisji tematycznych. Te ostatnie odbyły w omawianym okresie 24 posiedzenia.

W trakcie kolejnych sesji, z udziałem zaproszonych gości z instytucji zajmujących się zawodowo daną tematyką, szerzej poruszono m.in. kwestie bezpieczeństwa oraz edukacji.

FOT. ARTUR BOIŃSKI

Inauguracyjne posiedzenie MSWW odbyło się w sali sesyjnej UMWW 12 czerwca 2023 roku.

Oprócz prac w swoim gronie, młodzieżowi radni angażowali się także w leżące w zakresie ich zainteresowań wydarzenia na terenie województwa i na arenie krajowej. Warto przypomnieć choćby, że MSWW był współorganizatorem inauguracyjnego posiedzenia ogólnopolskiego Parlamentu Młodych RP VII kadencji, które odbyło się w kwietniu 2024 r. w Poznaniu. **ABO**

Z sejmiku do rad

Sejmik na lipcowej sesji wskazał swoich przedstawicieli do rad dwóch ważnych wojewódzkich instytucji.

Na wiceprzewodniczącego Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu wybrano Henryka Szymańskiego (KO) – w poprzedniej kadencji przewodniczącego, a obecnie wiceprzewodniczącego sejmikowej komisji zajmującej się tą tematyką.

Z kolei przedstawicielem sejmiku w Radzie Społecznej Doradztwa Rolniczego będzie wicemarszałek Krzysztof Grabowski (PSL). W głosowaniu podczas sesji pokonał on zgłoszonego w ostatniej chwili przez PiS radnego Grzegorza Fiałkowskiego. RSDR to organ działający przy Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Poznaniu.

Warto przypomnieć, że zarówno WFOŚiGW, jak i WODR wcześniej podlegały bezpośrednio samorządowi województwa, ale w ostatnich latach zostały podporządkowane administracji rządowej. **ABO**

Dla rolników czy dla VIP-ów?

Sejmikowa dyskusja o nowej formule dożynek w województwie.

Po dwóch dekadach samorząd odchodzi od organizacji centralnych wojewódzko-diecezjalnych dożynek. Zamiast tego, województwo będzie co roku wspierać finansowo i dawać marszałkowski patronat powiatowym świętom plonów w poszczególnych wielkopolskich subregionach. O przekazaniu po 50 tys. zł takiego dofinansowania w tym roku czterem starostwom dyskutowano podczas lipcowej sesji sejmiku.

Nową formułę dziękczynienia za plony krytykowali radni PiS: Leszek Bierła, Adam Bogrycewicz, Michał Zieliński i Marek Sowa.

– Jednak organizowanie tych obchodów powinno zostać przy województwie, a wydarzenie mogłoby odbywać się w centralnej części regionu, w Poznaniu albo w naszym muzeum w Szreniawie – proponował Leszek Bierła.

– Mimo różnych mankamentów, warto utrzymać tę imprezę, ewentualnie ją modyfikując i uatrakcyjniając. Zwłaszcza że jesteśmy regionem słynącym z silnego rolnictwa – argumentował Michał Zieliński.

– Zmiana formuły wynika z tego, że mamy bardzo rozległe województwo, a chcielibyśmy podziękować za trud rolnikom z jego różnych części – odpowiadał wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

– Nie ukrywam, że to mój autorski pomysł, wynikający z wieloletnich obserwacji zarówno dożynek wojewódzkich, jak i ogólnopolskich, prezydenckich – przyznał podczas sesji marszałek Marek Woźniak. – Brały w nich udział głównie delegacje z powiatów i dekanatów oraz grono VIP-ów. Szyld był wojewódzki, ale uczestnictwo lokalne. Tymczasem nam zależy, żeby dożynki były dla rolników, a nie dla VIP-ów.

Ostatecznie za przyjęciem uchwały o przekazaniu pomocy finansowej czterem powiatom na organizację dożynek głosowało 24 radnych, 1 był przeciw, a 12 wstrzymało się od głosu.

FOT. PIOTR RATAJCZAK

Organizowane przez dwie dekady wojewódzko-diecezjalne dożynki (na zdjęciu edycja z 2019 roku w Siedlcu) odchodzą do lamusa.

Zależy nam na tym, by dożynki były blisko ludzi

19 lipca, podczas konferencji prasowej w UMWW, ideę „subregionalnych" dożynek przedstawili marszałek Marek Woźniak oraz starostowie czterech powiatów, w których odbędą się wspomniane święta plonów.

– Zależy nam na tym, by dożynki były blisko ludzi – podkreślił raz jeszcze marszałek. – Docelowo chcemy wspierać co roku takie wydarzenia w pięciu wielkopolskich subregionach. Deklaruję udział w tych uroczystościach przedstawicieli zarządu województwa.

Przedstawiono też ramowy program tegorocznych wydarzeń i ich dokładne terminy. 24 sierpnia dożynki odbędą się w Lądku (powiat słupecki), a dzień później w Doruchowie (powiat ostrzeszowski). 7 września rolnicy mogą świętować w Starej Łubiance (powiat pilski), a 8 września na hipodromie w Racocie (powiat kościański). **ABO**

Retencja, drogi, zabytki, szatnie…

Radni rozdysponowali kilkanaście milionów złotych z budżetu województwa. Pieniądze trafią do różnych podmiotów w całej Wielkopolsce.

Największą pulę rozdysponowano – jak co roku – na prace związane z ochroną, rekultywacją i poprawą jakości gruntów rolnych. Na drogi dojazdowe do pól przeznaczono ponad 8 mln zł. Dzięki temu aż 128 gmin z całego województwa dostanie po kilkadziesiąt tysięcy zł na takie inwestycje. Dodatkowo gminie Rychwał przyznano 450 tys. zł na przebudowę mostu przez Strugę Zakrzewską.

1,6 mln zł stanowią z kolei dotacje przyznane w ramach kolejnej edycji programu „Deszczówka", realizowanego od kilku lat przez samorząd województwa. Chodzi tu o retencjonowanie i wykorzystanie wód opadowych z dachów obiektów użyteczności publicznej. Zaplanowano wsparcie 17 takich projektów zgłoszonych przez wielkopolskie gminy i powiaty.

Jak zwykle ogromną popularnością cieszył się nabór wniosków o wsparcie prac remontowo-konserwatorskich przy zabytkach z regionu. Złożono aż 89 aplikacji na kwotę przekraczającą 11 mln zł. Zarezerwowane w budżecie na ten cel 2 mln zł pozwoliły przyznać dofinansowanie 46 podmiotom (najwięcej jest wśród nich parafii odnawiających zabytkowe świątynie). Taki podział środków zaakceptowali podczas sesji radni.

FOT. ARTUR BOIŃSKI

Lipcowa sesja zaowocowała kilkoma uchwałami, które pozwolą przekazać pomoc samorządom i innym podmiotom z regionu.

Dwie sejmikowe uchwały dotyczyły przekazania pomocy kolejnym samorządom, które zakwalifikowały się w ramach tegorocznej edycji programu „Szatnia na medal". Trzy gminy (Kaczory, Trzcianka, Września) wybudują, a dwie (Luboń i Stęszew) wyremontują zaplecze sanitarne przy swoich obiektach sportowych. W sumie wymienione samorządy dostaną na to ponad 445 tys. zł od województwa.

Radni podjęli również decyzję o wsparciu kolejnego zadania z zakresu bezpieczeństwa publicznego, a konkretnie dotyczącego osób korzystających z akwenów w naszym regionie. Gmina Mieleszyn dostanie 70 tys. zł dofinansowania na zakup dwóch łodzi ratowniczych z silnikiem i wyposażeniem. Ten sprzęt posłuży do działań z zakresu ratownictwa wodnego na kilku jeziorach położnych w tej gminie.

Prawie 58 tys. zł sejmik zgodził się przekazać powiatowi pleszewskiemu. To wsparcie wzmocni działania programu terapeutycznego realizowanego w pododdziale dla osób uzależnionych od alkoholu w tamtejszym Domu Pomocy Społecznej. **ABO**

ZARZĄD ODPOWIADA

Przedstawiamy wyciąg z odpowiedzi udzielonych na wcześniejsze interpelacje i zapytania radnych.

Członkini zarządu województwa Katarzyna Kretkowska

– odnosząc się do interpelacji Patrycji Przybylskiej, poinformowała, że w dwóch szkołach podstawowych, dla których organem prowadzącym jest samorząd województwa, nie odbywały się dotąd akcje społeczne „tęczowy piątek". Wskazała, że dyrekcja i pracownicy tych placówek podchodzą z dużym szacunkiem do potrzeb swoich uczniów i wychowanek, zapewniając im poczucie bezpieczeństwa oraz zrozumienie i akceptację dla ich różnorodności. Prawo w Polsce nie zakazuje szkołom i nauczycielom angażowania się w różnego rodzaju inicjatywy, jednak podjęcie działalności w szkole przez stowarzyszenie lub inną organizację pozarządową wymaga, poza zgodą dyrektora i rady szkoły, uzyskania zgody rady rodziców.

– przekazała Adamowi Bogrycewiczowie, że kwestie związane z zabezpieczaniem świadczeń zdrowotnych i kreowaniem polityki zdrowotnej należą do kompetencji wojewody i NFZ. Wyraziła poparcie dla inicjatywy utworzenia oddziału kardiologicznego z pracownią hemodynamiki w szpitalu w Trzciance, jednocześnie przekazując informację o zapisach prawnych, które regulują otwieranie nowych oddziałów specjalistycznych.

– poinformowała Marka Sowę, że nie jest planowana likwidacja oddziału neurologicznego w szpitalu w Lesznie. W związku z brakiem możliwości przyjęć pacjentów (niemożność zabezpieczenia opieki lekarskiej) szpital uzyskał decyzję wojewody wielkopolskiej na czasowe zaprzestanie działalności leczniczej oddziału od 1 lipca do 30 września 2024 r. Departament Zdrowia UMWW pozostaje w kontakcie z dyrekcją szpitala, by rozwiązać obecną sytuację. Wsparciem dyrekcji placówki jest również zespół ekspercki ds. działań naprawczych i procesów restrukturyzacyjnych SPZOZ-ów, powołany przez zarząd województwa.

Członek zarządu województwa Jacek Bogusławski

– odpowiadając Markowi Sowie i Filipowi Żelaznemu, napisał, że samorządowi województwa jest znany problem związany z magazynowaniem odpadów w Przysiece Polskiej. W toku postępowania prowadzonego przez marszałka województwa podejmowane były stosowne czynności przewidziane prawem, w tym kontrola WIOŚ z udziałem pracownika UMWW. Trwałe usunięcie magazynowanych odpadów możliwe jest w przypadku zakończenia działalności, która aktualnie prowadzona jest w oparciu o obowiązujące zezwolenie wydane przez starostę kościańskiego.

Zastępca dyrektora Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego UMWW Joanna Niewiadomska-Wielgus

– odniosła się do postulatów Adama Bogrycewicza i Łukasza Grabowskiego, dotyczących naboru dla działania „zwiększanie odporności na zmiany klimatu i klęski żywiołowe" w ramach programu FEW 2021-2027. Przekazała, że zarząd województwa zdecydował o udzieleniu wsparcia wszystkim projektom pozytywnie ocenionym merytorycznie w ramach naboru, w tym miastu i gminie Wysoka. Z kolei zasady wydatkowania środków uzyskanych w ramach tego działania przez OSP zostały wskazane w regulaminie wyboru projektów, a także w stosownych załącznikach do umowy. **ABO**

POLECAMY

Mistrzowie malarstwa

Do 5 stycznia w Muzeum w Lewkowie – Zespole Pałacowo-Parkowym można oglądać wystawę dzieł mistrzów malarstwa polskiego z przełomu XIX i XX wieku. To m.in. portrety, szkice, sceny rodzajowe, pejzaże. Wśród prezentowanych autorów nie brakuje dzieł bardzo znanych polskich malarzy: Józefa Mehoffera, Włodzimierza Tetmajera, Stanisława Kamockiego, Józefa Pankiewicza, Leona Wyczółkowskiego i wielu innych.

Festiwal Moniuszki

Co zaplanował Teatr Wielki w Poznaniu na otwarcie sezonu 2024/2025? Czy muzyka XIX wieku może zachwycić i dotrzeć do współczesnego odbiorcy? Odpowiedzią na te pytania jest „Festiwal Moniuszki". Od 28 września do 13 października Poznań rozbrzmiewać będzie kompozycjami patrona Opery. „Festiwalowe wydarzenia to szansa, by odkryć na nowo Stanisława Moniuszkę oraz przekonać się, jak bardzo jego twórczość potrafi zaskoczyć i poruszyć" – czytamy w zaproszeniu.

Teatr, ruch i ciało

30 września to ostatni dzień nadsyłania aplikacji w międzynarodowym konkursie „1 strona – 1 spojrzenie – 180 sekund", organizowanym przez Polski Teatr Tańca. Prace można zgłaszać w trzech kategoriach: „1 strona" – utwory literackie; „1 spojrzenie" – sztuki wizualne (malarstwo, fotografia, rzeźba, grafika) oraz „180 sekund" – filmy o długości do 3 minut. Konkurs ma formułę otwartą, mogą w nim wziąć udział wszyscy, a warunkiem jest zgłoszenie pracy wcześniej niepublikowanej. **RAK**

Jakie losy absolwentów?

Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu zbadał, jak i gdzie młodzi ludzie znajdują zatrudnienie.

WUP kolejny raz przeanalizował tendencje w zakresie kształcenia zawodowego i szkolnictwa wyższego, a także efekty odnalezienia się młodych ludzi na rynku pracy. Publikacja pt. „Absolwenci rocznik 2022/2023", zawierająca dane z Ministerstwa Edukacji Narodowej, wielkopolskich uczelni wyższych oraz powiatowych urzędów pracy, pokazuje m.in. liczbę osób kończących dany typ szkoły, występujące wśród absolwentów bezrobocie czy preferencje w wyborze kierunków kształcenia.

Z raportu wynika, że w regionie najwięcej, bo aż powyżej tysiąca absolwentów szkół ponadpodstawowych, wybrało kierunki: technik informatyk, technik logistyk, florysta oraz technik ekonomista. Najwięcej absolwentów roku akademickiego 2022/2023 ukończyło: zarządzanie, pedagogikę, informatykę, logistykę oraz finanse i rachunkowość.

FOT. PIOTR RATAJCZAK

Trudności ze znalezieniem pracy w Wielkopolsce w 2023 r. mieli m.in. młodzi mechanicy pojazdów samochodowych.

– Wybór szkoły w znacznym stopniu warunkuje przyszłość zawodową i ma zasadniczy wpływ na uzyskanie oczekiwanej, satysfakcjonującej pracy. Oznacza to, że decyzja związana z planowaniem ścieżki edukacyjno-zawodowej powinna być przemyślana i oparta o miarodajne, obiektywne dane na temat sytuacji zawodowej osób, które ukończyły różne typy szkół i kierunki kształcenia – podkreśla wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – A raport, wykorzystujący też wyniki badania „Barometr Zawodów", pokazuje losy absolwentów wchodzących na rynek pracy.

Największe trudności ze znalezieniem zatrudnienia na wielkopolskim rynku pracy w 2023 r. miały osoby, które ukończyły naukę na kierunku: sprzedawca, fryzjer, mechanik pojazdów samochodowych, technik informatyk oraz technik logistyk.

Na co jeszcze warto zwrócić uwagę? Rok 2023 to spowolnienie gospodarcze widoczne m.in. w ograniczaniu nowych rekrutacji. Liczba ofert pracy w dyspozycji naszych PUP to 65.157, tj. o 19,5 proc. mniej niż w 2022 r. Natomiast aż o 52,3 proc. zmniejszyła się liczba wolnych miejsc pracy, oferowanych za pośrednictwem PUP dla bezrobotnych absolwentów.

Ponadto dane wskazują, że posiadanie doświadczenia zawodowego w trakcie studiów oraz wybór odpowiedniej uczelni wyższej daje lepsze perspektywy zarobkowe i niższe ryzyko bezrobocia w porównaniu do absolwentów bez doświadczenia, którzy znacznie częściej rejestrowali się w powiatowych urzędach pracy.

Cały raport jest dostępny na stronie wuppoznan.praca.gov.pl. Warto do niego zajrzeć, bo sytuacja dotycząca zawodów nadwyżkowych i deficytowych jest różna w zależności od powiatu. **RAK**

Błękitno i zielono

Wielkopolskie samorządy podpisały z województwem umowy i będą mogły zrealizować ciekawe proekologiczne inwestycje.

„Błękitno-zielone inicjatywy dla Wielkopolski" to cieszący się dużą popularnością program dotacyjny samorządu województwa, dzięki któremu gminy i powiaty mogą otrzymać dofinansowanie przedsięwzięć związanych z szeroko rozumianą tematyką ochrony środowiska. Jak już informowaliśmy, w czerwcu sejmik podjął w tej sprawie uchwałę sankcjonującą podział niemal 3 mln zł dla 36 wielkopolskich JST.

Przez cały lipiec Jacek Bogusławski podpisywał (w poznańskiej siedzibie UMWW i w kilkunastu wielkopolskich miejscowościach) umowy z kilkudziesięcioma gminami i powiatami z regionu, które uzyskały dofinansowanie w ramach programu. Niektóre z tych uroczystości odbywały się również z udziałem sejmikowych radnych.

Dzięki tym wydarzeniom można było lepiej zapoznać się z zaproponowanymi przez samorządy inwestycjami. Przykłady?

Kórnik utworzy zielone przystanki, doposażając roślinnością istniejące wiaty. Wieleń zbuduje ekosensoryczny plac zabaw. W Chodzieży powstanie Zielony Psi Park, a przy zespole szkół w pobliskich Ratajach multifunkcyjny ogród w formie parku kieszonkowego. Rogoźno zakupi aeratory natleniające dwa tamtejsze jeziora. Wągrowiec pochwali się „skwerem kwitnącej wiśni", a Piła kolejnym miododajnym parkiem kieszonkowym.

Te i inne inicjatywy mogły w ramach programu być dofinansowane w wysokości maksymalnie 100.000 zł z budżetu województwa. **ABO**

FOT. ARCHIWUM

Dzięki dofinansowaniu mogą powstawać takie miejsca, jak zielony plac zabaw i enklawa miododajna w Nowej Zawadzie, w gminie Szydłowo.

Żywność na pierwszym planie

FOT. ARCHIWUM UMWW

Dofinansowano aż 69 projektów dotyczących zakupu kuchni umożliwiających pokazy i warsztaty kulinarne „w terenie".

Są kolejne działania (i przekazane na nie pieniądze), dzięki którym samorząd województwa zwraca uwagę społeczeństwa na problem marnowania żywności.

Zarząd województwa rozstrzygnął dwa nabory w ramach skierowanego do organizacji pozarządowych konkursu na małe mobilne kuchnie warsztatowe. Ponad 650 tys. zł z budżetu województwa pomoże w realizacji 69 złożonych ofert.

Chodzi o zakup instalacji służących do przygotowywania posiłków oraz organizacji pokazów i warsztatów kulinarnych w warunkach, gdzie dotychczas nie było to możliwe. To oferta skierowana do podmiotów promujących niemarnowanie żywności na terenie województwa.

– Cieszy ogromne zainteresowanie tym konkursem ze strony organizacji. Wsparcie aż 69 zadań realizowanych na terenie całego województwa umożliwi zaprezentowanie społeczeństwu dobrych praktyk gospodarowania żywnością – podkreśla wicemarszałek Krzysztof Grabowski. I przypomina po raz kolejny: – Rocznie w Wielkopolsce marnuje się około pół miliona ton jedzenia, dlatego tak ważne jest, by ograniczać to zjawisko.

Konkurs na mobilne kuchnie organizowany jest w ramach realizowanego przez samorząd województwa „Programu ograniczania marnotrawstwa i strat żywności w Wielkopolsce na lata 2021-2025". Innym jego elementem jest rozwój sieci jadłodzielni – specjalnych miejsc, w których mieszkańcy mogą zostawić zbędne produkty spożywcze, zmniejszając ryzyko ich zmarnowania i wspomagając przy okazji osoby potrzebujące.

Kilka tygodni temu wicemarszałek Krzysztof Grabowski podpisał w UMWW umowy z włodarzami gmin Mikstat i Pobiedziska, które uzyskały dofinansowanie (w sumie prawie 50 tys. zł) na realizację zadań w ramach konkursu. W Mikstacie jadłodzielnia powstanie przy ul. Chopina 1, natomiast w Pobiedziskach miejsce wymiany żywności będzie się znajdować przy ul. Władysława Jagiełły 41.

W sumie w całej Wielkopolsce, dzięki samorządowemu programowi, można pozostawić nadmiarowe jedzenie i podzielić się nim z innymi już w 30 tego typu punktach. **ABO**

Jest rondo, będą obwodnice

Drogowcy kontynuują prace na trasach wojewódzkich w całym regionie.

Mieszkańcy wschodnich gmin powiatu poznańskiego borykali się dotąd z korkami samochodowymi m.in. w Kobylnicy, gdzie płynny dojazd do stolicy Wielkopolski uniemożliwiały często opuszczone szlabany na przejeździe kolejowym linii Poznań – Gniezno. Wiosną 2024 r. oddano tam do użytku wiadukt kolejowy (o czym już pisaliśmy w „Monitorze"), a 11 lipca – nowe skrzyżowanie (rondo).

Takie kompleksowe przedsięwzięcie było możliwe dzięki zaangażowaniu kilku partnerów: spółki PKP Polskie Linie Kolejowe (odpowiedzialnej za budowę wiaduktu i 70-metrowego tunelu), samorządów lokalnych (powiatu poznańskiego i gminy Swarzędz modernizujących też pobliskie drogi dojazdowe, rowerowe i chodniki) oraz samorządu województwa, inwestującego w rondo.

Kompleksowa rozbudowa skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 194 z drogą powiatową nr 2407P w Kobylnicy, trwająca niemal rok (od lipca 2023 r. do czerwca 2024 r.), kosztowała ponad 14 mln zł i została w całości sfinansowana z budżetu województwa.

FOT. ARCHIWUM

Budowa nowego ronda w Kobylnicy (razem z dodatkowymi elementami inwestycji) kosztowała ponad 14 mln zł, a sfinansowano ją z budżetu województwa.

Oprócz ronda przebudowano odcinki dróg dojazdowych, powstała pętla autobusowa, odcinki ścieżek rowerowych i chodników oraz dodatkowa infrastruktura poprawiająca bezpieczeństwo ruchu drogowego.

– Celem budowy ronda i tunelu pod torami kolejowymi było stworzenie w tym miejscu w pełni bezkolizyjnego układu komunikacyjnego. Inwestycja zwiększy płynność ruchu aut i komfort życia mieszkańców, a przy okazji poprawi bezpieczeństwo kierowców, pieszych i rowerzystów – podkreślał wicemarszałek Wojciech Jankowiak, któremu 11 lipca w spotkaniu podsumowującym to zadanie towarzyszyli wiceprzewodniczący sejmiku Agnieszka Wiśniewska i Henryk Drzewiecki.

***

To nie koniec dobrych wieści dla wielkopolskich (i nie tylko) kierowców. 15 lipca wojewoda Agata Sobczyk wydała decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) dla budowy obwodnicy Szamotuł przy drodze wojewódzkiej nr 187, łączącej Pniewy, Szamotuły, Oborniki i Murowaną Goślinę.

Dzięki ZRID Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu może ogłosić przetarg na realizację pierwszego etapu tej inwestycji, dofinansowanej kwotą niemal 50 mln zł z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Nowa obwodnica (powinna powstać do końca 2026 r.) ma odciążyć istniejące drogi tranzytowe przebiegające przez Szamotuły, co poprawi bezpieczeństwo w mieście, zmniejszy hałas oraz wibracje oddziałujące na istniejącą zabudowę.

Bardzo podobne są oczekiwania mieszkańców Rogoźna, którzy przyglądają się wycince drzew i przygotowaniom placu budowy do realizacji obwodnicy w tym mieście, łączącej DW 241 i DK 11. **RAK**

Zaktywizują bezrobotnych

Kilkanaście milionów złotych może wspomóc kilkadziesiąt wielkopolskich powiatów w działaniach na rzecz osób bez pracy z określonych grup społecznych.

Chodzi o środki z rezerwy Funduszu Pracy. Skierowane przez starostów do Wojewódzkiego Urzędu Pracy wnioski 30 lipca pozytywnie zarekomendował wicemarszałek Wojciech Jankowiak. Teraz zostały one przekazane do ministerstwa, gdzie zapadnie ostateczna decyzja o przyznaniu wsparcia.

Na co zostaną przeznaczone te pieniądze?

– Aż 37 wniosków od wielkopolskich starostów, które opiewają na ponad 13,3 mln zł, dotyczy programów aktywizacji osób bezrobotnych. Najwięcej, bo prawie 9 mln zł, trafi do mieszkających na wsi, a ponad 3,1 mln zł na wsparcie zawodowe osób do 30. roku życia – informuje Wojciech Jankowiak. – Dodatkowo powiaty słupecki, krotoszyński i gnieźnieński złożyły wnioski na finansowanie programów aktywizacji zawodowej dla zwalnianych pracowników. **ABO**

Ucieszyli się z… prosektorium

Czy prosektorium może wywoływać pozytywne emocje? Tak, jeżeli mowa o powstaniu tak potrzebnego obiektu, jak ten w Pile.

Już podczas czerwcowej sesji, przegłosowując zmiany w budżecie regionu oraz wieloletniej prognozie finansowej, sejmik zadecydował o przekazaniu przez samorząd województwa 6 milionów złotych na budowę prosektorium przy Szpitalu Specjalistycznym w Pile.

Szybko nastąpiły kolejne kroki pozwalające na realizację tej inwestycji. 5 lipca w pilskim starostwie Katarzyna Kretkowska i Jacek Bogusławski z zarządu województwa podpisali z dyrektorem szpitala Wojciechem Szafrańskim stosowną umowę na dotację. Z kolei 30 lipca na przyszłym placu budowy z udziałem zaproszonych gości (w tym członków zarządu województwa i radnych sejmiku) uroczyście podpisano akt erekcyjny i wmurowano kamień węgielny.

Dlaczego powstanie tego prosektorium jest tak ważne? Inwestycja ta jest niezbędna, by w Pile było możliwe kształcenie lekarzy. Docelowo ma tam bowiem powstać Wydział Medyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a szpital specjalistyczny ma stać się placówką kliniczną.

FOT. 2 X ARCHIWUM

Umowę dotyczącą samorządowej dotacji podpisali przedstawiciele zarządu województwa i szpitala.

30 lipca uroczyście wmurowano akt erekcyjny.

– Ta umowa jest chyba najważniejszą dla północnej Wielkopolski i jest efektem 10 lat starań. Jest to też dodatkowy impuls dla rozwoju całego subregionu – cieszył się podczas podpisywania dokumentu Jacek Bogusławski.

– Mamy w polskich szpitalach pogłębiający się problem braku lekarzy pewnych specjalności, potrzebujemy zwiększenia liczby oferowanych miejsc na studiach medycznych – zauważyła z kolei odpowiedzialna w zarządzie województwa za kwestie ochrony zdrowia Katarzyna Kretkowska. – Przyszły wydział medyczny w Pile pomoże tę lukę zapełniać. Dla absolwentów szkół średnich z północnej Wielkopolski będzie to szansa nauki bliżej domu, bez konieczności wyjeżdżania do odległych miast i ponoszenia związanych z tym dodatkowych kosztów.

Do kształcenia przyszłych medyków, oprócz obiektów szpitalnych, wykorzystywana będzie też infrastruktura pilskich uczelni: Nadnoteckiego Instytutu UAM oraz Akademii Nauk Stosowanych. W przedsięwzięcie angażują się też powiat pilski oraz miasto Piła, które do czasu otwarcia prosektorium w szpitalu udostępni na potrzeby kierunku odpowiedni obiekt na cmentarzu komunalnym, a także pomoże w kwestii zakwaterowania kadry naukowej. **ABO**

POLECAMY

Smaczna wystawa

Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy zaprasza do obejrzenia „najsmaczniejszej" wystawy w tym sezonie. Ekspozycja przy Małym Skansenie pt. „Co jadano na Ostrowie Lednickim" przybliża tematykę średniowiecznej kuchni i dawnych sposobów pozyskiwania produktów spożywczych. Przy okazji można zobaczyć zabytki archeologiczne odkryte podczas wykopalisk na Ostrowie i w Gieczu, np.: szczątki kostne zwierząt, ceramikę naczyniową, pobrane próbki różnych pyłków, zbóż i pestek.

Pamiętaj o rysowniku

15 września mija termin nadsyłania prac w konkursie plastycznym organizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. To kolejna odsłona projektu (oprócz warsztatów i wystaw) związanego z Henrykiem Derwichem – popularnym niegdyś rysownikiem-humorystą, znanym przede wszystkim z „Expressu Poznańskiego". W konkursie prac satyrycznych (wykonanych w dowolnej technice) mogą brać udział amatorzy i profesjonaliści, bez względu na wiek.

Życiorys na planszach

13 sierpnia w Muzeum Okręgowym w Lesznie zaplanowano uroczyste otwarcie nowej wystawy planszowej dotyczącej postaci i historii Jana Metziga. Ekspozycja pt. „Jan Metzig (1804-1868) w zbiorach Muzeum Okręgowego w Lesznie" pokazuje m.in. biogram lekarza i społecznika. **RAK**

WIĘCEJ PROPOZYCJI INSTYTUCJI KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA:
www.umww.pl/kultura

Jak zadbać o czyste powietrze? Na przykład

Samorządy i mieszkańcy od wielu lat toczą nierówną, zwłaszcza w sezonie grzewczym, walkę z zadymionym i zanieczyszczonym kominków i kotłów starszej generacji oraz zakaz sprzedaży i spalania węgla brunatnego, miału czy mułów.

Piotr Ratajczak

FOT. ARCHIWUM DSK UMWW

Problem smogu wraca do nas jak bumerang niemal w każdym sezonie grzewczym.

Jesienią, zimą i wczesną wiosną, czyli w sezonie grzewczym, z tysięcy polskich kominów wydobywa się gęsty toksyczny dym, z którym do atmosfery trafiają trujące substancje. To tzw. niska emisja, pochodząca z domowych pieców i lokalnych kotłowni węglowych.

– Pyły, tlenki azotu, rtęć, dwutlenek siarki i benzo(a)piren, które wdychamy codziennie w zanieczyszczonym powietrzu, przenikają do organizmu, wpływając m.in. na układ oddechowy, krążeniowy, odpornościowy. Naukowcy i lekarze wciąż odkrywają nowe związki między występowaniem smogu a różnego rodzaju chorobami – ostrzega Jacek Bogusławski z zarządu województwa.

– Trzeba też przyznać, że zjawisku smogu sprzyjają, oprócz dymów, także warunki atmosferyczne: mała prędkość wiatru lub jego brak, niski pułap chmur, mgła. Przez nie zanieczyszczenia kumulują się przy powierzchni ziemi, a w konsekwencji powodują przekraczanie norm i wskaźników, szczególnie drobnocząsteczkowego pyłu i rakotwórczego benzo(a)pirenu – wyjaśnia Marzena Andrzejewska-Wierzbicka, dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem i Klimatu UMWW.

Wszyscy mamy świadomość, że smog nam szkodzi. Jak się przed nim bronić?

Są ostrzeżenia

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Poznaniu regularnie alarmuje o przekroczeniu norm i trującym powietrzu, zawierającym groźne pyły i gazy. Samorządy instalują specjalne czujniki pomiarowe w pobliżu szkół i przedszkoli, a mieszkańcy na własną rękę sprawdzają jakość powietrza w internetowych aplikacjach.

Ponadto w dniach największego zadymienia dostajemy SMS-owe alerty z RCB, by unikać wychodzenia na zewnątrz, ograniczać aktywność fizyczną poza domem itp. To jednak ostrzeżenia po fakcie, gdy smog już wystąpił, a rząd i samorządy mają przecież w rękach inne narzędzia, by zniwelować jego przyczynę, a nie skutki.

Tym bardziej że z analiz i badań jasno wynika, że główną przyczyną smogu są procesy spalania i emisji do środowiska szkodliwych substancji pochodzących z niskosprawnych kotłów, pieców i kominków w naszych domach, a w mniejszym stopniu – spaliny samochodów.

Zakazy i nakazy

– Szukając sposobów na walkę z zanieczyszczeniami powietrza, wielkopolski sejmik już kilka lat temu, w grudniu 2017 r. przyjął trzy uchwały. To akty prawa miejscowego (dla Wielkopolski, dla Poznania i dla Kalisza), które po wejściu w życie z dniem 1 maja 2018 r. dotyczą wszystkich mieszkańców regionu używających kotłów o mocy do 1 MW – mówi Jacek Bogusławski.

Do 31 grudnia 2023 r. z naszych domów miały zniknąć najstarsze i najbardziej trujące kotły, tzw. kopciuchy

Na początek wprowadzono restrykcje dotyczące kiepskiej jakości opału i te zakazy opału zabronionego do spalania oraz precyzują terminy wymiany starych kotłów, kominków lub pieców – dodaje Marzena Andrzejewska-Wierzbicka.

– Określają one urządzenie grzewcze, których możemy używać w domach i na działkach oraz w niewielkich zakładach i punktach usługowych. Wskazują rodzaje nie wywołały fali protestów, bo zarówno samorządowcy, jak i mieszkańcy dostrzegli skalę problemu. W efekcie z hurtowni i placów sprzedaży stopniowo znikały: węgiel brunatny i kamienny, o drobnej ziarnistości i kaloryczności. To one, oprócz śmieci, powodują bowiem w procesie spalania największe zanieczyszczenie powietrza.

– A przecież, zanim wprowadzono te uchwały antysmogowe, mniej zamożni mieszkańcy kupowali przez wiele lat ze względów ekonomicznych właśnie tego typu paliwa stałe. I jeśli ten najtańszy opał lądował w starych i nieefektywnych kotłach (niespełniających żadnych norm jakościowych UE), efekty wszyscy dookoła widzieli i czuli na zadymionej ulicy – przypomina Jacek Bogusławski.

Z kolei dopuszczony do użytku węgiel kamienny objęto (we wspomnianych uchwałach antysmogowych) kilkoma parametrami. To m.in. niska zawartość popiołu po spalaniu (nie więcej niż 10 proc.), minimalna wartość opałowa (co najmniej 23 MJ/kg) i zawartość siarki nieprzekraczająca 0,8 proc. A drewno, które trafi do naszych pieców, powinno być sezonowane, by jego wilgotność nie przekraczała 20 proc.

– Uchwalamy sankcje, zakazy i nakazy, ale to od właścicieli pieców zależy, co do nich wkładają – zauważył wówczas marszałek Marek Woźniak, zapowiadając akcję edukacyjną, skierowaną do mieszkańców.

Ważna jest edukacja

Sytuację ze smogiem dodatkowo pogarsza fakt, że jak wynika z raportów kontroli prowadzonych przez strażników miejskich, do naszych domowych palenisk trafia też niekiedy kiepskiej jakości mokre drewno, różnego rodzaju brykiety, a nawet… odpady, które powinny być segregowane.

Kontrolerzy znajdują w domowych piecach czy kotłowniach niedopałki plastiku, dziecięcych pampersów, zwykłych śmieci czy starej odzieży. Mimo że grozi nam za to do 500 zł mandatu lub 5000 zł grzywny, jeśli sprawa trafi do sądu, palimy czym się da, byle ogrzać domostwo. W efekcie zimą, w sezonie grzewczym, stężenie zanieczyszczeń potrafi przekroczyć normy o kilkaset procent.

– O tym problemie mówi się od wielu lat, dlatego samorządy podjęły próby ograniczenia tego zjawiska. Edukują, zachęcają do segregacji śmieci, starają się przyłączyć jak najwięcej domów

FOT. 4X PIOTR RATAJCZAK

Stare kominki trzeba wymienić do końca 2025 roku.

NA CO WARTO ZWRÓCIĆ UWAGĘ?

Ważne daty:

- Od 1 stycznia 2024 r. obowiązuje zakaz palenia w kopciuchach.
- Od 1 stycznia 2026 r. nie będziemy palić w starych kominkach, kozach i piecach kaflowych.
- Od 1 stycznia 2028 r. z użytku wyłączone będą kotły 3. i 4. klasy.

Jak sprawdzić klasę kotła?

- dla urządzeń grzewczych stosujemy polską normę PN-EN 303-5:2012
- na piecu/kominku poszukajmy tabliczki znamionowej
- norma/certyfikat znajduje się też w instrukcji obsługi lub karcie gwarancyjnej urządzenia
- jeśli nie możemy znaleźć ww. danych, skontaktujmy się ze sprzedawcą lub producentem
- jeśli na tabliczce znamionowej jest napis: klasa 1., 2. lub brak danych – są to tzw. kopciuchy
- jeśli piec ma ponad 15 lat – nie spełnia wymagań

Drewno do naszych pieców powinno być sezonowane.

likwidując stary kominek lub piec

powietrzem. Przypominamy zapisy uchwał antysmogowych z grudnia 2017 r., wprowadzające ograniczenia dla kopciuchów,

do miejskich cieplików i sieci gazowej, zachęcają mieszkańców do termomodernizacji domów i zmiany źródeł ogrzewania (za pomocą funduszy gminnych, rządowych, unijnych oraz WFOŚiGW) – komentuje Joanna Cichoń, naczelnik wydziału w Departamencie Zarządzania Środowiskiem i Klimatu UMWW.

Wspólnie z samorządem województwa informują też o terminach zapisanych w uchwałach antysmogowych, dotyczących wymiany pozaklasowych urządzeń grzewczych. Przypomnijmy, że do 31 grudnia 2023 r. z naszych domów miały zniknąć najstarsze i najbardziej trujące kotły, tzw. pozaklasowe. Tylko do końca 2025 roku możemy palić w starych kominkach, kozach i piecach kaflowych, a do końca 2027 r. – w kotłach spełniających polskie normy 3. i 4. klasy oraz zapisy unijnego „ekoprojektu".

– Ponadto wszystkie nowe piece, sprzedawane i montowane po 1 maja 2018 r., muszą zapewniać automatyczne podawanie paliwa i nie mogą posiadać rusztu awaryjnego. A kominki muszą albo osiągać wysoką sprawność cieplną (80 proc.), albo być wyposażone w specjalne filtry. Te, które nie spełniają wymagań, muszą być wymienione – podkreśla Jacek Bogusławski.

Jak sprawdzić, czy spełniamy te wymagania?

– Najprościej zerknąć do faktury czy dowodu zakupu kołta, względnie do gwarancji, instrukcji użytkowania lub tabliczki znamionowej. Tam powinien być kod produktu lub znak certyfikatu jakości. W przypadku braku tych danych należy skontaktować się ze sprzedawcą lub z producentem takiego urządzenia – podpowiada Joanna Cichoń. – Na przykład kotły tzw. 5. klasy, zainstalowane przed wejściem w życie uchwał, będą mogły być użytkowane dożywotnio.

Jak kilkukrotnie informowaliśmy w „Monitorze", pierwsza z tych dat (i konkretny zakaz używania kopciuchów od 1 stycznia 2024 r.) wywołała jednak falę listów i apeli samorządowców.

JST chciały korekty

Do marszałka i przewodniczącej sejmiku jesienią 2023 r. wpłynęły pisma kilkudziesięciu rad wielkopolskich gmin, które domagały się przesunięcia terminu wejścia w życie zakazu używania najgorszej jakości kotłów do ogrzewania. Powoływano się m.in. na niestabilną sytuację ekonomiczną i polityczną oraz zaburzenia na rynku paliw, a także na nieposiadanie przez mieszkańców funduszy na wymianę starych urządzeń.

Sejmik debatował o tym dość długo i burzliwie, przez kilka godzin, zarówno podczas sesji 18 grudnia, jak i podczas nieco wcześniejszego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. I choć część radnych (głównie z PiS) proponowała wydłużenie przywołanego terminu o pół roku, wskazując na problemy ekonomiczne niektórych mieszkańców regionu i na fakt, że zakaz wchodzi w życie w połowie sezonu grzewczego, ostatecznie sejmik nie wprowadził korekt do zapisów uchwał antysmogowych.

Tylko do końca 2025 r. możemy palić w starych kominkach, kozach i piecach kaflowych, a do końca 2027 r. – w kotłach spełniających normy 3. i 4. klasy unijnego „ekoprojektu"

Podobnie było zresztą miesiąc później, w styczniu 2024 r., gdy do UMWW trafiły kolejne pisma. Zwrócono wtedy uwagę, że sformułowania zawarte w gminnych apelach są bardzo ogólne i nie zostały poparte żadnymi dokumentami (analizami).

Smog bez odkładania

Z drugiej strony padały argumenty dotyczące m.in. wystarczająco długiego, bo sześcioletniego terminu na przygotowanie się do wchodzącej w życie zmiany, przykłady samorządów gmin, które pomogły mieszkańcom przejść transformację, konieczność bycia *fair* wobec tych osób i JST, które poważnie potraktowały termin wyznaczony obowiązującym prawem. Przypomniano też ogromną skalę zagrożeń zdrowotnych, jakie przynosi na co dzień zanieczyszczone szkodliwymi pyłami powietrze.

– Co drugi z nas, tu siedzących, będzie w przyszłości odczuwał negatywne efekty wywołane oddychaniem takim powietrzem – obrazowała wówczas Paulina Stochniałek z zarządu województwa.

– Zmienianie teraz terminów byłoby kapitulacją z naszej strony. Sejmik przyjmuje stanowisko podtrzymujące dotychczasowe regulacje w trosce o zdrowie mieszkańców – podkreślał marszałek Marek Woźniak. Jednocześnie zasugerował, że wystąpienia przeciwko projektowi uchwały wynikają głównie z przedwyborczej kalkulacji. I apelował do oponentów: – Zastanówcie się, czy bardziej zyskacie głosy tych, którzy kopcą, czy raczej stracicie tych, którzy potraktowali nas serio i wymienili piece?

Trzeci raz sejmik (już w nowym składzie i w nowej kadencji) sprzeciwił się możliwości wydłużenia używania „kopciuchów" podczas sesji 27 maja. Tym razem chodziło o głosy płynące z 15 gmin i 1 powiatu. Zapisy uchwał antysmogowych, a także specjalnych programów ochrony powietrza w Wielkopolsce, omówiła w dłuższej prezentacji Marzena Andrzejewska-Wierzbicka.

– Dlaczego walczymy o dobrą jakość powietrza? Bo ona jest elementem standardów jakości naszego życia. A przekroczenia norm dotyczących pyłu zawieszonego oraz benzo(a)pirenu wpływają negatywnie na stan zdrowia, zwłaszcza grup najbardziej narażonych, jak kobiety w ciąży, dzieci, osoby starsze, alergicy, osoby z chorobami krążeniowymi – tłumaczyła dyrektor DSK. I wymieniała powody wprowadzania ograniczeń: zdrowotne, ekonomiczne, wynikające z krajowych i unijnych zobowiązań prawnych.

Wskazała też na stanowisko doradzającego zarządowi województwa zespołu eksperckiego ds. uchwał antysmogowych, który po obradach w lutym i marcu 2024 r. wyraził sprzeciw wobec ewentualnego przesuwania wspomnianych terminów.

– Jednocześnie eksperci zachęcają poszczególne gminy do intensyfikacji działań na rzecz ochrony powietrza, w tym do zabiegania o odpowiednie fundusze, które pomogą mieszkańcom w wymianie źródeł ciepła – dodała Marzena Andrzejewska-Wierzbicka.

I choć część radnych PiS sugerowała, by wprowadzić 3-4-letnie odroczenie obowiązku wymiany „kopciuchów", Jacek Bogusławski przekonywał, że opóźnianie zmian przyniesie określone szkody dla zdrowia Wielkopolan, a obserwowana stopniowa poprawa wskaźników jakości powietrza wskazuje, że dotychczasowa polityka w tym względzie przynosi odpowiednie skutki.

Zaangażowanie Wielkopolan w poprawę jakości powietrza potwierdzają zresztą statystyki z malejącą z roku na rok liczbą dni, w których odnotowano przekroczenia norm.

Warto pamiętać, że działania profilaktyczne polegające na zakazie spalania słabej jakości paliw i użytkowania nieefektywnych źródeł ciepła przynoszą poza efektem zdrowotnym także korzyści finansowe. Troszcząc się o dobrą jakość powietrza, unikamy ponoszenia kosztów leczenia oraz trwałej utraty zdrowia, a nawet życia.

Koszty usuwania skutków smogu są co najmniej czterokrotnie wyższe od działań profilaktycznych.

– Smog istniał już wcześniej, ale nie mieliśmy tylu danych: ani dokładnych pomiarów, ani tak pogłębionej wiedzy, jak szkodliwe substancje wydostają się z kominów. Musimy z tym walczyć i będziemy konsekwentni – podsumowuje Jacek Bogusławski. ▮

Domowe piece i kotłownie znacznie różnią się od tych w dużych fabrykach i spalarniach (na zdjęciu w Poznaniu), spełniających restrykcyjne wymogi środowiskowe.

Dzięki zapisom uchwał antysmogowych z hurtowni i placów sprzedaży zniknęły od 2020 r.: węgiel brunatny, muły, miał węglowy o niskiej ziarnistości i tzw. flotokoncentraty.

Powstaniec z Trzemeszna

Ikoniczna postać insurekcji kościuszkowskiej miała wielkopolskie korzenie.

Marek Rezler

Jan Kiliński to jedna z najbardziej znanych postaci związanych z insurekcją kościuszkowską. Szewc, pułkownik, uczestnik walk w Warszawie w 1794 roku, więzień, jednoznacznie kojarzony z walką o niepodległość Polski; upamiętniony słynnym pomnikiem w stolicy. Informacja o tym, że z pochodzenia był Wielkopolaninem, nie jest powszechna. Mimo silnych związków z Warszawą, pamiętał o swych rodzinnych stronach, zwłaszcza, gdy znalazł się w trudnej sytuacji.

Damskie buciki

Urodził się w Trzemesznie 28 grudnia 1760 roku. Był synem Augustyna, dobrze sytuowanego majstra murarskiego, i Marcjanny. Pierwsze nauki pobierał w szkole prowadzonej w miejscowym klasztorze. Potem w rodzinnym mieście uczył się na szewca. Jako wędrowny czeladnik w tym zawodzie w wieku szesnastu lat wyruszył do Poznania. Tutaj dalej szkolił się w swym fachu, początkowo mieszkając u swego brata Baltazara. Został skierowany do majstra Wojciecha Nowiszewskiego, gdzie kontynuował naukę zawodu szewca i został czeladnikiem specjalizującym się w szyciu damskich bucików.

W wieku dwudziestu lat zakończył fachową edukację jako podmajster zawodu szewskiego i nadal korzystał z poparcia brata, który z czasem został starszym cechu szewców w Poznaniu. Ale nie tylko układy rodzinne miały tu znaczenie. Jan Kiliński był pracowity, pilny i pojętny w swoim zawodzie, a poza tym odznaczał się przedsiębiorczością, odwagą, uprzejmością i dowcipem. Bardzo dbał o swoją powierzchowność i chodził w stroju tradycyjnie uznawanym za polski. Był po prostu lubiany. W Poznaniu mieszkał i pracował zaledwie kilka lat, ale miasto bardzo przypadło mu do gustu, a kiedyś nawet określił Poznań jako miasto rodzinne.

Popularny w stolicy

W 1780 roku na stałe zamieszkał w Warszawie, gdzie następne lata zadecydowały o sławie Kilińskiego.

Trafił znakomicie. Miasto się rozrastało, rozwijały się rzemiosło i handel, potrzebni byli fachowcy różnych specjalności. Sympatyczny, pracowity, umiejący obracać się wśród ludzi podmajstrzy, a wkrótce mistrz szewski szybko stał się postacią popularną i zjednał sobie liczną klientelę. Wystarczyły dwa lata pobytu w Warszawie, by zyskał popularność wśród klientek, które doceniały jego wyroby i osobowość.

W 1781 roku ożenił się z Marianną Rucińską z Czerwińska; małżeństwo okazało się zgodne i szczęśliwe, mimo dość skomplikowanego charakteru pana domu. Finansowym krezusem jednak nigdy nie był, choć posiadał kamieniczki na Szerokim Dunaju. Miał kłopoty finansowe, ale te sprawy nigdy nie były dla niego najważniejsze.

FOT. 2X ARCHIWUM

Pomniki upamiętniające Jana Kilińskiego: w rodzinnym Trzemeszenie…

…oraz (tu – na przedwojennej pocztówce) w Warszawie.

Głośno i otwarcie

Zawsze jednak był aktywny publicznie, głośno i otwarcie wyrażał swoje zdanie (nie zawsze w najszczęśliwszym miejscu i formie), szybko wszedł do kręgu najaktywniejszych przedstawicieli warszawskiego rzemiosła. Po uchwaleniu Konstytucji 3 maja został deputowanym i odtąd coraz chętniej angażował się w sprawy publiczne – zawsze w kręgu reformatorskim i patriotycznym. W kwietniu następnego roku został jednym z radnych. Nie był jednak zbyt aktywny w tej roli. Ale w trakcie wojny polsko-rosyjskiej 1792 roku i po niej coraz bardziej dawał się poznać jako zwolennik radykalnego, zbrojnego rozwiązania wewnętrznej sytuacji w kraju.

W marcu 1794 roku J. Kiliński wszedł do Związku Rewolucyjnego, głównie z inicjatywy bardzo aktywnego księdza Józefa Meiera. Tej nazwy nie należy jednak trakotwać jako działanie społeczno-polityczne; pod tym pojęciem w owym czasie rozumiano każde powstanie zbrojne. W tej organizacji Kilińskiemu przypadło w udziale organizowanie warszawskiego mieszczaństwa. Działanie to wywołało niepokój i wstępną reakcję rosyjskiego ambasadora Osipa Igelströma. Jednak działalność spiskowa trwała nadal, a dom Kilińskiego przy Szerokim Dunaju był jednym z głównych miejsc spotkań i patriotycznych przygotowań. Informacje na ten temat docierały do Rosjan i przedstawicieli targowicy. Zatem spiskowcy przyspieszyli planowany termin wystąpienia zbrojnego w Warszawie; Kiliński był jednym z przywódców i organizatorów ruchu, łącznikiem między środowiskiem rzemieślniczym i wciągniętym do spisku wojskiem.

Dobry dowódca

Powstanie rozpoczęło się w nocy z 16 na 17 kwietnia 1794 roku. Walki toczyły się przez następny i kolejny dzień, przy znacznych stratach zarówno z powstańczej, jak i z rosyjskiej strony. Kiliński był niekwestionowanym wodzem pospólstwa warszawskiego i rzemieślników zaangażowanych w powstanie. Zaciekłość kwietniowych walk w Warszawie dobrze zapamiętali rosyjscy wojskowi. Kilka miesięcy później, w czasie oblężenia Warszawy, szturmujący Pragę żołnierze rosyjscy otwarcie głosili, że ich działania to rewanż za powstanie kwietniowe.

19 kwietnia 1794 r. Jan Kiliński wszedł w skład Rady Zastępczej Tymczasowej, na stanowisku radcy w Wydziale Skarbowym, Deputacji Indagacyjnej [śledczej] i Paszportowej, a z czasem został zastępcą radcy w tej Radzie.

Przede wszystkim jednak cieszył się niekwestionowaną pozycją przywódcy ludu warszawskiego. Był bliski środowiskom radykalnym, ale odmówił udziału w planowanym zamachu na króla Stanisława Augusta. Zaakceptował wykonanie wyroków śmierci na czterech głównych zdrajcach, który wykonano 9 maja. Później dostał się w wir wewnętrznych rozgrywek, z różnych stron próbowano go zjednać jako przywódcę ludu. Politycznie bliski był poglądom ks. Hugona Kołłątaja oraz Ignacego Potockiego. Sprzyjał tzw. jakobinom, ale z czasem został politycznie zneutralizowany, powołany do wojska i 2 lipca 1794 r. mianowany pułkownikiem milicji mazowieckiej. Potem uczestniczył w formowaniu 20. Regimentu Pieszego Koronnego, na którego czele chwalebnie uczestniczył w obronie Warszawy oblężonej przez wojska rosyjskie i pruskie. Dobrze radził sobie jako dowódca, choć niekiedy w nieprzyjemnej formie wypominano mu rzeczywisty zawód i brak formalnego przygotowania do kierowania wojskiem.

Wydany w Poznaniu

Zniesienie oblężenia Warszawy zmieniło położenie wojskowe powstania. Późniejszy rozwój wydarzeń, klęska pod Maciejowicami i zastąpienie rannego, przebywającego w niewoli Kościuszki przez Tomasza Wawrzeckiego sprawiły, że przypomniano sobie o pochodzeniu Kilińskiego. Postanowiono wysłać go do Wielkopolski dla przeniesienia tam powstania. Istnieją jednak opinie świadczące o tym, że dzielny szewc, pułkownik – w obliczu nieuchronnej klęski powstania – postanowił schronić się w rodzinnych stronach, czego zresztą sam Kiliński nie taił w swoim pamiętniku.

W listopadzie 1794 roku wyruszył do Końskich, skąd zamierzał udać się do Poznania. W połowie miesiąca dostał się w ręce żołnierzy pruskich, ale udało mu się wydostać i dotrzeć do stolicy Wielkopolski, gdzie skontaktował się ze swoim pryncypałem z początku zawodowej drogi, Wojciechem Nowiszewskim. Był już jednak zbyt znany, a jego działania w Warszawie tak rozpropagowane, że postanowiono uprzedzić władze pruskie i zgłosił się dobrowolnie. Po trzech tygodniach pobytu Kilińskiego w Poznaniu, generał Aleksander Suworow zażądał wydania pułkownika, co wykonano, w upokarzającej formie, w połowie grudnia 1794 roku. Więzień, razem z innymi uczestnikami insurekcji, został przewieziony do Petersburga i umieszczony w więzieniu śledczym. Tam poddano go intensywnemu śledztwu, ale zachował się godnie. Co więcej, w więzieniu Kiliński spisał (częściowo na żądanie śledczych) swój pierwszy pamiętnik.

Przez Wilno do Warszawy

Śmierć Katarzyny II w 1796 roku otworzyła drzwi więzień przed uczestnikami insurekcji – także przed Janem Kilińskim. Wcześniej jednak musieli oni złożyć przysięgę wierności carowi Pawłowi I i Rosji. Nie od razu pułkownik mógł wrócić do Warszawy, pozwolono mu jednak zamieszkać z rodziną w Wilnie. Szybko powtórzył swoje powodzenie jako szewc, a sława zasług powstańczych sprzed dwóch lat dodatkowo zapewniała mu klientelę. Umocnił się także materialnie. Istniało podejrzenie, że zaangażował się w miejscowy spisek niepodległościowy, został aresztowany, ale szybko zwolniony.

Do Warszawy powrócił dopiero jesienią 1805 roku. Kolejny raz odbudował swoją pozycję mistrza szewskiego. Nie angażował się już w życie publiczne, jedynie objął funkcję radnego Warszawy w okresie Księstwa Warszawskiego. W 1807 roku aktywnie uczestniczył w powitaniu wkraczającego do Warszawy cesarza Napoleona. Nadal był popularny, liczono się z jego zdaniem. Został internowany przez Austriaków w 1809 i Rosjan w 1813 roku. W 1811 roku owdowiał i ożenił się powtórnie. Znalazł się w trudnej sytuacji materialnej, wreszcie podjął starania o emeryturę – równocześnie pisząc drugi pamiętnik o swej działalności. Nigdy jednak nie poniżył się i nie upokorzył przed władzami zaborczymi.

Zmarł 28 stycznia 1819 roku. Spoczął, po manifestacyjnym pogrzebie, pod kościołem na warszawskich Powązkach, ale podczas przebudowy świątyni grób zasłużonego rzemieślnika i patrioty został zniszczony. Dziś postać Jana Kilińskiego upamiętniona jest w wielu miejscach i w różnej formie. W rodzinnym Trzemesznie i w Warszawie odsłonięto jego pomniki. Wspomnienia Kilińskiego są cennym źródłem do dziejów insurekcji kościuszkowskiej i Warszawy końca XVIII wieku. ▮

WYJAŚNIENIE

W tekście „Królewskie wizyty w Poznaniu" („Monitor Wielkopolski" nr 7, 2024 r.) pojawiła się informacja, że Władysław Jagiełło ufundował kościół pw. Świętego Ducha. Oczywiście, chodzi o świątynię pod wezwaniem Bożego Ciała. Za niedokładność przepraszam.

Marek Rezler

Dla kogo „Siewca”?

Kto tym razem zasłuży na honory, nagrodę finansową i statuetkę „Siewcy”?

Takie splendory czekają w organizowanym już po raz 24. przez samorząd województwa konkursie „Wielkopolski Rolnik Roku”. W lipcu konkursowa kapituła rozpoczęła wizytację zgłoszonych do konkursu gospodarstw. Tym razem o laury ubiega się ponad 50 kandydatów. Spośród nich jurorzy wskazują tradycyjnie 20 nominowanych, z których 10 zostaje laureatami. Ich uhonorowanie następuje podczas uroczystej gali finałowej.

– Ten prestiżowy konkurs to okazja do prezentacji najlepszych gospodarstw z naszego regionu, pokazania mocnych stron sektora oraz promocji wielkopolskiego rolnictwa na arenie krajowej i międzynarodowej – podkreśla wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Przez niemal ćwierć wieku w rywalizacji uczestniczyło już prawie 1500 rolników z całej Wielkopolski, a laureatami zostało ponad 200 z nich. To najbardziej przedsiębiorczy gospodarze, którzy dostosowują swój warsztat pracy do nowych realiów, wprowadzają innowacyjne rozwiązania, sięgają po odnawialne źródła energii. ABO

Dwie dekady z UE

Jak zmieniła się wielkopolska wieś po dwudziestu latach obecności w europejskiej wspólnocie?

W Rychwale i Liskowie zorganizowano u progu wakacji fora „Wielkopolska Wieś Europejska”. Wraz z przedstawicielami miejscowych samorządów, lokalnych grup działania, instytucji wspierających rozwój obszarów wiejskich podsumowano bilans dwóch dekad naszej obecności w UE. Organizatorem spotkań było podległe samorządowi województwa Wielkopolskie Samorządowe Centrum Rozwoju Wsi w Sielinku.

– Nasza obecność w Unii Europejskiej przyniosła szereg zmian, które mają realny wpływ na poprawę warunków życia, bezpieczeństwo, dostęp do różnorodnej infrastruktury oraz możliwość dalszego rozwoju – mówił podczas spotkań wicemarszałek Krzysztof Grabowski. – Organizowane przez nas fora to okazja do zaprezentowania z dumą przedsięwzięć, jakie udało się zrealizować na przestrzeni 20 lat członkostwa Polski w UE, ale też inspiracja do podejmowania kolejnych inicjatyw i pomysłów, które dzięki unijnemu wsparciu możemy planować w Wielkopolsce.

FOT. ARCHIWUM UMWW

O szeregu zmian, jakie wielkopolskiej wsi przyniosła obecność kraju w UE, przypomniał podczas forum w Liskowie wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Podczas spotkań europoseł Krzysztof Hetman podkreślał, że dzięki UE wielkopolskiej wsi udało się dokonać znaczących przemian, jednocześnie zachowując regionalny charakter. Z kolei przedstawiciele UMWW zaprezentowali liczbowe podsumowanie tego, co udało się wykonać w naszym województwie dzięki wsparciu z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Ten bilans jest imponujący. Dzięki unijnemu dofinansowaniu wybudowano lub przebudowano m.in.: 390 km dróg, ponad 900 km sieci wodociągowych i 1800 km sieci kanalizacyjnych, 4000 przydomowych oczyszczalni ścieków, 32 targowiska, ponad 300 obiektów sportowych i rekreacyjnych, 29 zbiorników służących gromadzeniu wód opadowych lub roztopowych. Wspomniane pieniądze pozwoliły też na wybudowanie, przebudowę lub wyposażenie ponad 700 obiektów pełniących funkcje kulturalne, prace przy 76 zabytkowych obiektach, odnowienie centrów ponad 100 miejscowości. I wreszcie – dzięki unijnemu wsparciu utworzono na wielkopolskich obszarach wiejskich 2 tysiące nowych miejsc pracy.

Warto przypomnieć, że Wielkopolska dysponowała w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 oraz kolejnej jego odsłony na lata 2014-2020 budżetem w wysokości ponad 500 mln euro. Niemal połowa tych funduszy była dystrybuowana za pośrednictwem lokalnych grup działania, których na obszarze naszego województwa funkcjonuje obecnie aż 30. ABO

Konkurs dla KGW

Wielkopolskie koła gospodyń wiejskich mogą ubiegać się o wsparcie finansowe w konkursie ogłoszonym przez samorząd województwa.

„Wielkopolska wspiera gospodynie wiejskie” – to nowa inicjatywa w ramach realizowanego przez regionalne władze – od lat z powodzeniem – programu „Wielkopolska Odnowa Wsi 2020+”. Tym razem chodzi głównie o docenienie aktywnych pań, które przyczyniają się do integrowania lokalnych społeczności, intensyfikowania relacji społecznych na wsi, zachowania i popularyzacji miejscowych tradycji oraz regionalnej kuchni.

8 tysięcy złotych – to przewidywana maksymalna kwota wsparcia na jedno zadanie. Na realizację konkursu zaplanowano aż milion złotych, zatem łatwo wyliczyć, że na pomoc może liczyć całkiem spore grono beneficjentów.

Zgłoszenia należy składać do końca sierpnia. W ramach konkursu można ubiegać się o dofinansowanie zakupu: sprzętu i akcesoriów wielokrotnego użytku służących do przygotowywania posiłków, ich przechowywania lub prezentacji, sprzętu i akcesoriów do wykonywania rękodzieła, strojów ludowych, regionalnych lub innych, które ujednolicą wizerunek członków organizacji.

Szczegóły dotyczące konkursu można znaleźć na stronie internetowej www.umww.pl. ABO

Smacznie w Wijewie

FOT. ARCHIWUM UMWW

W Wijewie można było zobaczyć to, co najlepsze ma do zaoferowania regionalna kuchnia z Wielkopolski.

Wyjątkowe regionalne produkty i potrawy zagościły 13 lipca na terenie przy Wijewskim Domu Kultury.

Okazją do tego był finał XXIII edycji konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”. Organizatorami przedsięwzięcia były Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego oraz Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego przy współpracy z gminą Wijewo. To przedsięwzięcie od lat daje możliwości zaprezentowania lokalnej kuchni przed szerszym gronem odbiorców i jej promocji na nowych rynkach.

Ocenie tym razem poddano 40 gotowych produktów (wśród nich były sery, pieczywo, miody, nalewki, wędliny, wyroby cukiernicze) oraz potrawy przygotowywane przez 11 zespołów reprezentujących koła gospodyń wiejskich, lokalne manufaktury i firmy przetwórcze opierające produkcję na tradycyjnych metodach.

Nagrodzono 11 produktów i 3 potrawy, wskazano też rekomendacje do tytułu Perły 2024. Zwycięzcom gratulowali wicemarszałek Krzysztof Grabowski, wójt Wijewa Mieczysław Drożdżyński, prezes zarządu PIPRiL Izabella Byszewska oraz zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi UMWW Paweł Zbierajewski. ABO

Jak to robią w Brandenburgii?

W dniach 17-19 lipca delegacja z Wielkopolski wzięła udział w wydarzeniu „Dialog rolny Brandenburgia – Wielkopolska” w niemieckiej miejscowości Seddiner See.

Spotkanie gospodarzy z Polski (zaproszono też rolników z Podlasia) i Niemiec zorganizowano, by umożliwić wymianę doświadczeń, poznanie się i lepsze zrozumienie potrzeb po obu stronach Odry. Nasz region reprezentowali m.in. laureaci 23. edycji konkursu „Wielkopolski Rolnik Roku”.

Wydarzenie rozpoczęło się od dyskusji panelowej, którą poprowadził Darius Müller, dyrektor Stowarzyszenia Zamek Trebnitz – Centrum Edukacji i Spotkań. Dotychczasową współpracę i relacje obu regionów skomentowali wicemarszałek Krzysztof Grabowski i minister finansów i ds. europejskich Brandenburgii Katrin Lange.

– Nasze działania mają na celu wspierać rolników z Wielkopolski i Brandenburgii. Takie dyskusje niewątpliwie zbliżają oba rolnicze regiony – powiedział wicemarszałek, chwaląc efektywność produkcji rolnej.

FOT. ARCHIWUM UMWW

Polska delegacja gościła także w Muzeum Piekarnictwa Emstal.

– Od czasu wejścia Polski do UE rolnictwo się zmieniło po obu stronach granicy. Na unijnych programach rozwojowych skorzystali zarówno polscy, jak i niemieccy gospodarze, na atrakcyjności zyskały też obszary wiejskie – zauważyła Katrin Lange.

Polski wiceminister rolnictwa Stefan Krajewski podkreślił efektywne wykorzystanie postępu technicznego w produkcji rolnej na polskiej wsi. Dodał, że młodzi rolnicy są wykształceni, chcą się rozwijać i wykorzystywać fundusze, aby powiększać gospodarstwa.

Z kolei minister rolnictwa Brandenburgii Axel Vogel dodał, że zmiany klimatu zmuszają rolników do podejmowania działań innowacyjnych i bioekologicznych.

Debatowano także o sytuacji związanej z wojną przeciwko Ukrainie (imporcie zbóż), unijnej polityce rolnej i „zielonym ładzie”.

Podczas wizyty w Niemczech polska delegacja odwiedziła m.in. Instytut Inżynierii Rolniczej i Biogospodarki im. Leibniza (ATB) w Poczdamie; centrum produkcji materiałów biodegradowalnych; nowoczesne gospodarstwo rolne AgroFarm GmbH w Nauen (z biogazownią i centrum badawczym); Centrum Nauczania i Badań Groß Kreutz. RAK

Wyróżnienie od sołtysów

Świętujące swoje 30-lecie Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów uhonorowało wicemarszałka Krzysztofa Grabowskiego.

Okazją do podsumowania trzech dekad działalności mocno związanego z Wielkopolską KSS była 32. Ogólnopolska Pielgrzymka Sołtysów i Środowisk Wiejskich do Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, która odbyła się 7 lipca.

Podczas licheńskiej jubileuszowej konferencji KSS jego prezes Ireneusz Niewiarowski wręczył okolicznościowe medale osobom wyróżnionym „za szczególny wkład w rozwój i aktywizację społeczności obszarów wiejskich oraz realizację licznych inicjatyw i programów wspierających ideę odnowy wsi”. Wśród uhonorowanych znaleźli się m.in. minister rolnictwa Czesław Siekierski oraz wicemarszałek Krzysztof Grabowski. ABO

Szczęśliwie wrócić z letnich wojaży

Zadbajmy, aby czas wakacyjnego relaksu i wypoczynku był bezpieczny, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży.

Tradycyjnie już latem przedstawiciele Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu wraz ze strażnikami miejskimi z zespołu profilaktyki Straży Miejskiej Miasta Poznania, policją i Strażą Ochrony Kolei spotykają się z dziećmi i najmłodszymi uczestnikami ruchu drogowego, prowadząc prelekcje i pogadanki o bezpiecznym zachowaniu podczas wakacji.

Funkcjonariusze przypominają o planowaniu podróży, udzielają porad z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz tłumaczą, jak bezpiecznie spędzać wakacyjny czas nad wodą, w lesie, na wsi czy w mieście. Informują o zagrożeniach, które mogą wystąpić w różnych sytuacjach, nie zawsze spowodowanych naszą nieuwagą i nieostrożnością.

FOT. ARCHIWUM STRAŻY MIEJSKIEJ MIASTA POZNANIA

Przedstawiciele służb spotykają się z dziećmi, prowadząc prelekcje i pogadanki o bezpiecznym zachowaniu podczas wakacji.

Wakacje w mieście

W lipcu odbyło się wiele spotkań profilaktycznych z dziećmi spędzającymi wakacje w Poznaniu. W przedszkolach oraz na turnusach półkolonii uczestników odwiedzali przedstawiciele różnych służb i instytucji, dla których ważne jest bezpieczeństwo dzieci.

Jak co roku, przez całe wakacje spotkania odbywają się w Młodzieżowym Domu Kultury nr 2 w Poznaniu. Strażniczki miejskie wraz przedstawicielami WORD Poznań oraz policjantami odwiedzają uczestników odbywających się tam półkolonii. Przypominane są ważne dla pieszych przepisy ruchu drogowego, podkreślana jest konieczność noszenia elementów odblaskowych, nie tylko po zmroku, poza terenem zabudowanym.

Dzieci dowiadują się także, jak prawidłowo powinien być wyposażony rower i jaki jest odpowiedni ubiór rowerzysty. Omawiane są też kwestie bezpiecznych wyjazdów, tj. konieczność zapinania pasów w samochodzie przez wszystkie osoby nim podróżujące.

Strażniczki przypominają także dzieciom zasadę ograniczonego zaufania w kontakcie z osobą nieznajomą, a także, co należy zrobić, gdy się zgubimy. Wspólnie utrwalana jest znajomość europejskiego numeru alarmowego 112 oraz zasad informowania służb ratowniczych podczas zagrożenia.

Podobne spotkania miały miejsce w ODK Jagiellonka, ODK Jędruś oraz w czasie półkolonii organizowanych przez Politechnikę Poznańską.

Dla przedszkolaków…

Podczas wakacji nie zapominamy o dzieciach, które uczestniczą w dyżurach prowadzonych przez placówki przedszkolne. Spotkania edukacyjne odbyły się m.in. w Przedszkolu „Jarzębinka" oraz w Przedszkolu nr 74 „Miś Uszatek".

Strażniczki miejskie wraz z policjantami z KP Jeżyce i KP Stare Miasto oraz przedstawicielką WORD-u rozmawiały z dziećmi na temat zasad bezpiecznego poruszania się po drogach. Dzieci chętnie odpowiadały na pytania dotyczące zasad wzywania pomocy w sytuacji zagrożenia. Później, w formie ćwiczeń, maluchy starały się oswoić z czynnościami ratowniczymi, które należy podjąć w przypadku nieobecności osób dorosłych. W tym celu mogły „udzielić" pierwszej pomocy minifantomom oraz swoim lalkom i misiom.

Ponadto podczas spotkań w placówkach przedszkolnych przypomniano naszym pociechom zasady obowiązujące podczas wypoczynku nad wodą.

…i małych pacjentów

Strażniczka miejska wraz z funkcjonariuszami Straży Ochrony Kolei odwiedziła także najmłodszych pacjentów Wielkopolskiego Centrum Pediatrii. Są to zresztą cykliczne wizyty, a tego typu spotkania profilaktyczne mają za zadanie umilić najmłodszym pacjentom czas spędzony w szpitalu oraz umożliwić zapoznanie się z działalnością instytucji i służb, a także charakterem ich pracy.

Przy okazji przypominane są podstawowe zasady bezpieczeństwa i omawiane sposoby unikania zagrożeń w wielu codziennych sytuacjach. Na zakończenie spotkań dzieci otrzymują książeczki edukacyjne, okolicznościowe przypinki oraz elementy odblaskowe, które przyczyniają się do zwiększenia ich widoczności na drodze po powrocie do domu ze szpitala.

Z rowerzystami

Okres wakacyjny to nie tylko spotkania z dziećmi i młodzieżą podczas zorganizowanych form wypoczynku, ale także akcje edukacyjne na szlakach rowerowych w Poznaniu. Jazda rowerem czy hulajnogą staje się coraz popularniejszym sposobem przemieszczania się. Na drogach rowerowych i ulicach codziennie można spotkać tysiące użytkowników tych pojazdów.

To dobrze, że coraz więcej osób wybiera poruszanie się jednośladem, jednak muszą one pamiętać, że trzeba bezwzględnie stosować się do reguł bezpieczeństwa. Strażniczka miejska z przedstawicielką WORD-u przypominały napotkanym użytkownikom jednośladów o konieczności przestrzegania przepisów ruchu drogowego, wręczały ulotki informacyjne na ten temat, a także opaski odblaskowe, poprawiające widoczność rowerzystów.

Ponadto poznański ośrodek wraz z miejscową policją zorganizował 14 lipca w stolicy Wielkopolski stoisko edukacyjne, przy którym chętni właściciele jednośladów mogli oznakować swój pojazd w ramach programu prewencyjnego Wielkopolski Bezpieczny Rower WIBEROO. Zabezpieczenie roweru przed kradzieżą oznacza jego rejestrację w systemie oraz wygrawerowanie systemu znaków. Podczas gdy policjanci znakowali jednoślady, przedstawicielka WORD-u rozmawiała o bezpieczeństwie na drodze z najmłodszymi, niechronionymi uczestnikami ruchu. Dzieci, które odwiedziły nasze stoisko, otrzymały elementy odblaskowe, książeczki edukacyjne i kolorowanki.

> Funkcjonariusze informują np. o zagrożeniach, które mogą wystąpić w różnych sytuacjach, nie zawsze spowodowanych naszą nieuwagą i nieostrożnością

W Szamotułach

Z kolei 16 lipca kilkaset osób odwiedziło wspólne stoisko profilaktyczne szamotulskich policjantów i przedstawicieli Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu na terenie Muzeum Zamek Górków w Szamotułach. Wszystko to odbyło się w ramach festynu z okazji święta policji.

Swoje stoiska przygotowali przedstawiciele różnych służb mundurowych: policji, w tym komisariatu wodnego w Poznaniu, WITD w Poznaniu, Straży Miejskiej z Szamotuł.

Liczną grupę odwiedzających stanowiły przedszkolaki z szamotulskich placówek, które przybyły razem z opiekunami. Atrakcji nie brakowało. Zorganizowano konkursy dla dzieci i młodzieży, rozdawano kamizelki i elementy odblaskowe oraz wydawnictwa edukacyjne opracowane i wydane przez poznański WORD. To adresowane do najmłodszych zatytułowane jest „Uczymy się zasad bezpieczeństwa na drodze z Dorotą, Markiem i Kubą".

Poza tym przedstawicielka WORD-u podczas ćwiczeń (na przygotowanym specjalnie do tego przejściu dla pieszych) przypominała podstawowe zasady przechodzenia przez jezdnię, zarówno przy włączonej sygnalizacji świetlnej, jak i bez niej. Niewątpliwą atrakcję dla dorosłych, którzy odwiedzili teren przy muzeum, stanowił symulator dachowania, prezentowany przez Automobilklub Wielkopolski.

Mamy nadzieję, że wszystkie nasze działania, które podejmujemy z przedstawicielami różnych podmiotów i służb nie tylko podczas letnich wakacji, wpłyną na poprawę bezpieczeństwa na drogach.

Beata Brambor WORD Poznań

FOT. ARCHIWUM KMP POZNAŃ

Na zdjęciu akcja edukacyjna na szlaku rowerowym w Poznaniu.

FOT. ARCHIWUM WORD POZNAŃ

14 lipca w stolicy Wielkopolski policjanci znakowali jednoślady.

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU
www.brd.poznan.pl

Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88

Nowa stolica polskiego kaletnictwa

W lipcu 2024 roku odbyły się warsztaty dla KGW w Kobiernie.

Inicjatywę warsztatów kaletniczych (cztery spotkania) zrealizowano przy wsparciu z funduszy UE w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Uczestniczki z Koła Gospodyń Wiejskich w Kobiernie poznały całe bogactwo technik kaletniczych i mają zamiar wykorzystać zdobytą wiedzę, aby promować swoją małą ojczyznę poprzez wytwarzanie drobnej galanterii uszytej ze skóry dzika.

Palącym problemem w Polsce staje się kwestia edukacji zawodowej. Coraz wyraźniej zaczynamy dostrzegać brak specjalistów na rynku w takich zawodach, jak: murarz, hydraulik czy elektryk. Co istotne, brakuje te pracowników w zawodach tradycyjnie związanych z rzemiosłem, takich jak, np. rymarz, dekarz, garbarz, kowal czy kaletnik.

Zawody te są realnie zagrożone wyginięciem. A przecież warto sobie uświadomić, że początki polskiego rzemiosła sięgają czasów wczesnopiastowskich. To ogromna spuścizna, wielowiekowa tradycja, o którą trzeba zadbać, zanim będzie za późno.

Samorząd Województwa Wielkopolskiego we współpracy z miastem i gminą Krotoszyn podjął inicjatywę dla ochrony ginącego zawodu, jakim jest wspomniane kaletnictwo. Skąd pomysł na wsparcie tego rodzaju rzemiosła?

Idea zrodziła się podczas jednej z wizyt wielkopolskiej delegacji w Japonii, której przewodniczył wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

– Pomimo dużej odległości geograficznej Polska i Japonia mają bardzo wiele wspólnego. Jednym z istotnych problemów w tym dalekowschodnim kraju jest nadmierna populacja dzików, które coraz bardziej zagrażają mieszkańcom. Podobny problem mamy u nas w kraju. Regulując populację dzików poprzez odpowiednią politykę łowiecką, z jednej strony dostarczamy atrakcyjny surowiec dla gastronomii, z drugiej pozostaje kwestia zagospodarowania odpadu w postaci skóry dzika – opowiada Krzysztof Grabowski. – W japońskim mieście Misato zaobserwowaliśmy dobrą praktykę wdrożoną przez kobiety zrzeszone w organizacji odpowiadającej naszym kołom gospodyń wiejskich. Panie zostały wyszkolone w zakresie kaletnictwa i wykonują przepiękne wyroby galanteryjne z odpowiednio wygarbowanej skóry dzika.

FOT. ADRIAN KAPUŚCIŃSKI

Zajęcia praktyczne odbyły się w dwa lipcowe weekendy w Wiejskim Domu Kultury w Kobiernie.

Z podobną inicjatywą w naszym regionie wyszedł ówczesny burmistrz Krotoszyna i prezes LGD Okno Południowej Wielkopolski Franciszek Marszałek, dzięki któremu przed kilkoma laty podpisano porozumienie o współpracy między Krotoszynem a Okinoshimą.

W Tomnicach w gminie Krotoszyn prowadzi działalność firma LAS Kalisz, która zajmuje się głównie przetwórstwem mięsa z dziczyzny i jego promocją w naszym kraju. Firma, jako partner projektu dofinansowanego ze środków KSOW, zobowiązała się do nieodpłatnego udostępnienia wygarbowanej skóry dzika o odpowiednich parametrach, umożliwiających wytwarzanie galanterii skórzanej.

Ponadto do współpracy przy realizacji tego projektu zaproszono Katarzynę Pokszan z Łodzi, jedyną w Polsce mistrzynię kaletnictwa z odpowiednim wykształceniem dydaktycznym, umożliwiającym realizację profesjonalnych szkoleń.

Projekt pt. „Aktywizacja mieszkańców powiatu krotoszyńskiego w kierunku podejmowania działalności gospodarczej w zakresie kaletnictwa" w całości sfinansowano z Unii Europejskiej. To efekt podpisanego w kwietniu 2024 r. listu intencyjnego pomiędzy samorządami województwa i Krotoszyna, Kołem Gospodyń Wiejskich Kobierno i firmą LAS Kalisz.

Realizacja tego przedsięwzięcia umożliwiła postawienie pierwszych kroków w kaletnictwie pięciu paniom z KGW w Kobiernie, które mają zamiar rozwijać nową pasję.

Wielkopolska wieś poleca się na wakacyjny wypoczynek

Trwa sezon letnich podróży. Oferta atrakcyjnych do odwiedzenia miejsc jest niemal nieograniczona, ale my chcielibyśmy zaproponować czytelnikom wypoczynek na łonie pięknej wielkopolskiej wsi.

– Oferta turystyki wiejskiej w naszym regionie stale się rozszerza. Duży w tym udział funduszy europejskich z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, skierowanych na wsparcie przedsiębiorczości w ramach inicjatywy LEADER. W kończącej się perspektywie programowej dofinansowaliśmy dziesiątki, jeśli nie setki obiektów turystycznych – mówi wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Wśród ciekawych miejsc na turystycznej mapie Wielkopolski znajduje się m.in. Kompleks Dwór w Gogolewie (gmina Książ Wielkopolski, powiat śremski), w którym dzięki środkom z PROW 2014-2020 w wysokości niemal 80 tys. zł powstał Dom Pracy Twórczej. To miejsce spotkań koła gospodyń wiejskich. W obiekcie odbywają się także wernisaże, wykonywane są zdjęcia do książek oraz filmów.

Obiekt dysponuje trzema salonami z kominkami, zabytkowymi piwnicami oraz pięcioma pokojami wyposażonymi w 14 łóżek.

Zabytkowy dwór z końca XVIII w. to przykład polskiej architektury klasycystycznej. Parterowy budynek usadowiony jest na pięknych kolebkowo sklepionych piwnicach, przykryty wysokim naczółkowym dachem z użytkową częścią poddasza, z czterokolumnowym portykiem zwieńczonym trójkątnym tympanonem.

Pierwotnie podjazd i wejście do dworu znajdowały się od południa i prowadziły przez dziedziniec folwarku. Dwór został przebudowany w połowie XIX w., by zgodnie z ówczesną polską tradycją rozdzielić zabudowania folwarczne od siedziby ziemiańskiej. Zespół rezydencjonalny obejmuje niewielki wiejski park z kilkoma kilkusetletnimi drzewami, np. jesionem wyniosłym, dębem czerwonym i szypułkowym oraz usytuowaną w bezpośrednim sąsiedztwie dworu piękną rozłożystą lipą drobnolistną.

FOT. ARCHIWUM BENEFICJENTA

Dwór Gogolewo w gminie Książ Wielkopolski przyciąga spokojem i klimatyczną aranżacją wnętrz.

Przypomnijmy, że Gogolewo to wieś rycerska, położona 6 kilometrów na północ od Książa Wlkp. Nazwę wywodzi od kaczki gogoła. Wieś otoczona była starymi lasami liściastymi, a ten typ kaczki gnieździ się w dziuplach drzew, miejscach bardzo spokojnych. Lasy, obecnie głównie iglaste, oraz swoisty spokój zachowały się tu do dziś.

Kolejnym obiektem dofinansowanym z PROW 2014-2020 (kwotą ponad 290 tys. zł) jest Skansen Bicz w gminie Stare Miasto w powiecie konińskim. Właścicielka tego miejsca poleca swoją ofertę słowami: „Stworzyliśmy miejsce z dala od gwaru miast i pędu życia, gdzie piękno i bogactwo natury łączą się z pasją. Zachwycicie się małymi szczegółami wspaniałości pracy ludzkich rąk, skosztujecie luksusu w pełnej harmonii z przyrodą".

Goście indywidualni mogą skorzystać tutaj z wypoczynku w luksusowym apartamencie lub domku na drzewie. Z kolei dla grup zorganizowanych poleca się noclegi w klimatycznym, 100-letnim domku sołtysowej i gościńcu.

Atrakcji wokół nie brakuje. Dzieciom moc rozrywki zapewnia duży plac zabaw, rozległa przestrzeń malowniczej polany i dziesiątki zwierząt. Ciekawostką jest fakt, że co roku obiekt ten w porze jesienno-zimowej zmienia się w Wioskę Świętego Mikołaja, gwarantującą niezapomniane przeżycia dla całych rodzin.

Ponadto w ramach inicjatywy LEADER dofinansowuje się również przedsięwzięcia niekomercyjne. Tego typu obiekt powstał w Łaszkowie w gminie Blizanów w powiecie kaliskim. Na „Łaszkowską Przystań", bo taką nazwę nosi to miejsce, składają się plac zabaw, siłownia zewnętrzna oraz boisko do piłki siatkowej plażowej.

Koszt realizacji tego projektu wyniósł ponad 153 tys. zł i w całości sfinansowano go dzięki dotacji z UE.

UNIA EUROPEJSKA
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie".
Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redaguje Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.dprow.umww.pl

Kulturalnym szlakiem europejskich funduszy

Szukasz pomysłu na krótką wycieczkę podczas wakacji? Alternatywy dla morza i gór? Zwiedzaj i odkrywaj Wielkopolskę!

Podczas 20 lat obecności Polski w Unii Europejskiej także w dziedzinie kultury i architektury wiele zmieniło się w naszym województwie. Wystarczy wspomnieć, że ze wsparcia finansowego skorzystało w Wielkopolsce ponad 130 różnego rodzaju instytucji kultury i tyle samo przestrzeni miejskich poddano rewitalizacji. Trudno wymienić wszystkie inwestycje. Jedno jest pewne: powstały nowe, inspirujące miejsca, które warto odkryć podczas tegorocznych wakacji spędzanych w naszym regionie.

FOT. ARCHIWUM DPR UMWW

Jest w czym wybierać! Pałace, kościoły, domy kultury czy zrewitalizowane przestrzenie miast – to wszystko czeka na turystów.

Jedziemy na południe

Naszą wyprawę zaczynamy w Wieleniu Zaobrzańskim. To niewielka wieś położona w powiecie wolsztyńskim. Jest idealną oazą dla tych, którzy poszukują ciszy i spokoju. Wioska liczy ponad 300 mieszkańców, których największą dumą jest tutejsze Sanktuarium Matki Bożej Wieleńskiej Ucieczki Grzeszników. Najważniejszą relikwią świątyni jest cudowna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Dzięki niej Wieleń jest odwiedzany nie tylko przez osoby szukające letniego wypoczynku, ale i przez pielgrzymów.

Koleje losu sprawiły, że kościół, nieremontowany przez lata, popadał w ruinę. Konieczne było przeprowadzenie prac renowacyjnych. Dzięki dofinansowaniu z funduszy UE wykonano pilne prace remontowe. Dziś sanktuarium jest nie tylko miejscem kultu maryjnego, ale i… centrum kulturalnym.

Podobnie zresztą, jak ośrodek kultury w Koźminie Wielkopolskim. Kilka lat temu władze miasta pozyskały pożyczkę z funduszy europejskich na rozbudowę i przebudowę budynku przedwojennej gazowni. W jej miejscu powstał nowy ośrodek kultury. Władze tej miejscowości były nie tylko pierwszymi w Polsce, ale również w całej Europie, które sięgnęły po zwrotne środki w ramach inicjatywy JESSICA.

Pieniądze zainwestowano w prace modernizacyjne: powstały tutaj pracownie modelarskie, studio nagrań czy sala konferencyjno-widowiskowa. Swoje zdolności taneczne można rozwijać w nowej sali baletowej, a aktorzy występują na deskach tzw. sceny małych form teatralnych. Ośrodek organizuje ponadto cykliczne zajęcia oraz wydarzenia.

W podróżniczy kalendarz warto wpisać też wizytę w Zespole Pałacowo-Parkowym w Lewkowie. Dzięki funduszom unijnym przeprowadzono tu renowację pałacu. Zrewitalizowano również park, odnowiono lodownię, budynki dawnej wozowni. Warto zobaczyć – szczególnie latem – odtworzone według starych planów rozarium z dawnymi angielskimi odmianami róż.

Tylko w 2023 r. Muzeum w Lewkowie odwiedziły aż 23 tysiące osób! Przyjeżdżają chętnie na wystawy czasowe, warsztaty kulinarne, korzystają z plenerów fotograficznych czy malarskich. W planach są kolejne ekspozycje, m.in. dzieł Pabla Picasso oraz obrazów biblijnych Marca Chagalla.

W Poznaniu i okolicach

W Poznaniu warto zostać na dłużej. Enigma, Ostrów Tumski, Palatium Mieszka I, Polski Teatr Tańca, Stary Rynek czy okolice Warty – to miejsca, które obowiązkowo trzeba odwiedzić. Tym bardziej, że w ostatnich latach zmieniły się, także dzięki unijnemu wsparciu.

Będąc w okolicach Poznania warto wybrać się do Śremu, gdzie fundusze europejskie wykorzystano na modernizację i rozbudowę Muzeum Śremskiego. Dotację przeznaczono m.in. na utworzenie sali widowiskowej oraz interaktywnej wystawy multimedialnej. Budynek muzeum prezentuje się teraz niezwykle nowocześnie, a jego wnętrza jeszcze bardziej zachęcają do odwiedzin i organizacji ciekawych wystaw artystycznych.

Odnowiono również pobliski ogród muzealny, gdzie powstały miejsca wypoczynkowe, idealne do rekreacji na łonie natury. Ponadto w ogrodzie zbudowano mały amfiteatr, w którym organizowane są ciekawe wydarzenia na świeżym powietrzu. Miejsce dla siebie znajdą tu oczywiście miłośnicy dawnych dziejów, którzy mogą obejrzeć ekspozycje podzielone na pięć działów: archeologiczny, etnograficzny, historyczny, rzemiosło cechowe, militarny i zabytki Śremskiego Bractwa Strzeleckiego.

Podróż na wschód…

Do swojego planu podróży trzeba wpisać Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Placówka nie tylko wzbogaciła się o nową siedzibę w Dziekanowicach, na którą zaadaptowano dawną stodołę, ale inwestowała również w swoich rezerwatach archeologicznych w Grzybowie i Gieczu, gdzie prowadzone są m.in. lekcje muzealne oraz zajęcia interaktywne.

Dzieci mogą zobaczyć tam warsztat pracy archeologów, a także życie zwykłych ludzi w okresie wczesnośredniowiecznym. Zmienił się zarówno Wielkopolski Park Etnograficzny, jak i wyspa na Ostrowie Lednickim. To właśnie na niej zachowały się pozostałości grodu oraz najstarszego w Polsce zespołu przedromańskiej architektury pałacowo-sakralnej.

Muzeum na Lednicy znajduje się na trasie Szlaku Piastowskiego. Ten, również z pomocą UE, zyskał na atrakcyjności. Co prawda, żeby go zwiedzić, potrzeba kilku dni, ale wrażeń nie zabraknie! Oznakowano m.in. Trakt Królewski w Gnieźnie, zmodernizowano Basztę Dorotka w Kaliszu i utworzono Kaliskie Centrum Baśni i Legend. Trzeba też wspomnieć o zagospodarowaniu otoczenia Słupa Konińskiego, wykonaniu prac remontowych w zabytkowym Domu Podcieniowym w Pyzdrach oraz modernizacji Skansenu Miniatur w Pobiedziskach.

Miłośnikom sztuki polecamy odwiedzić Turek. Górujący nad miastem neogotycki kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa kryje wspaniałe dzieła Józefa Mehoffera, genialnego malarza, witrażysty i grafika, którego twórczość stanowiła ważny wkład w okres Młodej Polski. Tuż przed II wojną światową artysta ozdobił wnętrze tutejszej świątyni barwnymi polichromiami, witrażami i obrazami olejnymi. Do dziś zachowały się także zdobione przez malarza dwie ławy ołtarzowe.

Dzięki unijnemu wsparciu przebudowano także miejscowy ratusz. Powstały w nim przestronne wnętrza, krużganek i urokliwa galeria, które otworzyły przed ratuszem nowe możliwości ekspozycyjne. Wybudowano tu m.in. specjalne, wysokie na pięć metrów pomieszczenie, w którym prezentowane są projekty witraży J. Mehoffera.

…i wyprawa na północ

Na koniec zaglądamy do północnej Wielkopolski. Liczne lasy i czyste powietrze to prawdziwe atuty tych miejsc. Po długim spacerze w lasach Puszczy Noteckiej (połączonym np. z grzybobraniem), warto odwiedzić Wieleń. Wypić kawę w kawiarni „Przystanek Edukacja" (dawnym dworcu PKS), a potem podziwiać piękno przyrody i krajobrazu rzeki Noteć, spacerując Bulwarami Noteckimi.

Wieleńska rewitalizacja (wsparta pieniędzmi unijnymi) to jedna z perełek tego regionu, ale nie jedyna. Przykładem jest kaplica przy ul. Staszica w Złotowie, której budowę ukończono w 1906 r. Zabytkowa budowla została wyremontowana przy wsparciu UE. Kaplica zyskała nowy dach, bramy oraz drzwi zewnętrzne. Renowacji zostały poddane również neogotyckie wnętrza kaplicy, gdzie można zobaczyć takie eksponaty, jak np. elementy żołnierskiego ekwipunku.

Z kolei miłośnicy aktywności na świeżym powietrzu powinni odwiedzić zrewitalizowane tereny nadrzeczne rzeki Gwdy w Pile. Powstała tu skateplaza (jeden z największych takich obiektów w Polsce, o powierzchni prawie 3,5 tys. m^2). Tuż obok jest także tor do jazdy na rolkach, dwa boiska do siatkówki i jedno wielofunkcyjne – do koszykówki, siatkówki czy piłki nożnej. Są też urządzenia do uprawiania kalisteniki, czyli gimnastyki na drążkach na świeżym powietrzu.

MARK

FILMOWE WOJAŻE

FOT. ARCHIWUM BENEFICJENTA

Na dalsze odkrywanie Wielkopolski z funduszami europejskimi (tym razem filmowe) zapraszamy na kanał YouTube: „Fundusze Europejskie dla Wielkopolski/@FunduszeUEdlaWielkopolski". W zakładce serialu „Zmiany tworzymy razem" można obejrzeć cykl wakacyjny. Odwiedzamy z kamerą m.in. zamki w Rokosowie i Rydzynie, miasto Pyzdry (jeden z 16 cudów Polski), a także Leszno i Gniezno. Jakie atrakcje czekają tam na turystów, co warto odwiedzić? Zajrzyj na nasz kanał.

MARK

Skuteczniej ze zmianami klimatu

Kilkadziesiąt strażnic w Wielkopolsce zostanie doposażonych w nowoczesny sprzęt ratujący życie i mienie.

Rekordowe fale upałów, a potem gwałtowne burze, wiatry i ulewne deszcze, które wywołują duże zniszczenia – z tymi zjawiskami pogodowymi mamy do czynienia od wielu lat. To najbardziej namacalne skutki zmian klimatu.

Gdy dochodzi do niebezpiecznych skutków takich zjawisk, strażacy ochotnicy są zazwyczaj pierwsi na miejscu. Gaszą pożary, usuwają połamane drzewa, wypompowują wodę czy zabezpieczają zniszczone mienie. Dla bezpieczeństwa nas wszystkich niezwykle ważne jest ciągłe doposażenie takich jednostek w nowoczesny sprzęt.

FOT. ARCHIWUM DPR UMWW

W ciągu ostatnich 20 lat dzięki dotacjom z UE do służb trafiło ponad 100 wozów strażackich.

Pomocne w tym względzie są fundusze europejskie. Tylko w ostatnich 20 latach członkostwa Polski w UE zakupiono np. ponad 100 wozów strażackich dla regionalnych służb. Teraz otrzymają kolejne. Blisko 42 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski zostaną wydane na realizację 16 projektów.

– Za te pieniądze spora liczba sprzętu trafi do ochotniczych straży pożarnych i w znacznym stopniu wzmocni ich potencjał – mówił marszałek Marek Woźniak na konferencji prasowej (18 lipca w UMWW), informującej o projektach strażackich. – Te jednostki przyczyniają się do poprawy naszego bezpieczeństwa, zwłaszcza związanego ze zmianami klimatu. Jeśli ktoś próbuje dziś kwestionować istnienie tych zjawisk, jest absolutnie niepoważny. Każdy dzień przynosi nam bowiem niebezpieczne zjawiska pogodowe, z którymi w pierwszej kolejności mierzą się strażacy ochotnicy.

Marszałek podkreślił, że wszystkie poprawnie złożone wnioski w konkursie o dotację UE otrzymają wsparcie, ponieważ zarządowi województwa udało się dokonać przesunięć w programie regionalnym i uzyskać na to stosowną zgodę KE.

Dofinansowanie trafi do jednostek OSP działających w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Strażacy ochotnicy zakupią m.in. samochody ratowniczo-gaśnicze z wyposażeniem, zestawy narzędzi hydraulicznych, agregaty prądotwórcze, przenośne motopompy czy kamery termowizyjne. Zaplanowano również szkolenia i modernizacje strażnic.

Największym beneficjentem jest Wielkopolski Oddział Związku OSP RP (z dofinansowaniem blisko 17,1 mln zł). W planach jest zakup 11 średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych, 10 lekkich samochodów ratowniczo-gaśniczych z agregatem wysokociśnieniowym, 6 zestawów narzędzi hydraulicznych i 2 sprężarek do ładowania butli.

Ponadto 7 samochodów, w tym trzy ciężkie, trzy średnie i jeden lekki trafia w rejon południowo-wschodniej Wielkopolski (gminy Brudzew, Tuliszków, Stawiszyn, Ceków Kolonia, Sieroszewice, Kraszewice i Łęka Opatowska).

Pozostałe projekty będą realizowane na terenach gmin: Pobiedziska, Łubowo, Międzychód, Wysoka, Września, Kościan, Pleszew, Nekla, Miłosław, Oborniki, Golina, Opatówek, Włoszakowice i Dopiewo.

MARK

Fundusze Europejskie na skróty

▶ **Poznań:** usługi opiekuńcze, zrobienie zakupów, posprzątanie mieszkania – to tylko niektóre rodzaje wsparcia, jakie można otrzymać w programie pomocy sąsiedzkiej. Każdy, kto chce z niego skorzystać, może zgłosić się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu. Jest on adresowany do osób, które ze względu na wiek, stan zdrowia lub niepełnosprawność nie mogą samodzielnie wykonać minimum jednej z podstawowych czynności dnia codziennego. Chodzi głównie o seniorów i osoby z niepełnosprawnościami. Władze miasta mogą realizować tak kompleksowy projekt przy wsparciu z UE.

▶ **WSB:** kolejna wielkopolska rewitalizacja dofinansowana pieniędzmi unijnymi (WRPO 2014-2020), doceniona w prestiżowym konkursie. Uniwersytet WSB Merito Poznań został wyróżniony w konkursie „Zabytek Zadbany" w kategorii adaptacji obiektów zabytkowych. Uczelnia otrzymała uznanie za prace budowlane i konserwatorskie oraz przystosowanie historycznych budynków pokoszarowych przy ul. Franciszka Ratajczaka 1 i 3 w Poznaniu do nowej funkcji biurowo-dydaktycznej i współczesnych wymogów funkcjonalno-użytkowych.

▶ **Wielkopolska:** już wkrótce na rynku finansowym pojawi się prawie 500 mln zł w postaci preferencyjnych pożyczek. Bank Gospodarstwa Krajowego będzie zarządzał środkami z Funduszy Europejskich dla Wielkopolski (około 340 mln zł), które trafią m.in. do przedsiębiorstw i samorządów na rozwój odnawialnych źródeł energii (OZE) i gospodarki obiegu zamkniętego (GOZ). Zanim to nastąpi, BGK musi wybrać w przetargach partnerów finansujących, którzy będą udzielali pożyczek na terenie Wielkopolski. Oznacza to, że będą one dostępne najprawdopodobniej w czwartym kwartale 2024 r.

MARK

Z grubej rury!

Kolejne obszary w Wielkopolsce zyskają nowe sieci kanalizacyjne i oczyszczalnie ścieków.

Będą to gminy Kleszczewo, Kostrzyn, Włoszakowice oraz Słupca, które z sukcesem sięgnęły po 98 milionów zł unijnych środków z programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski. Taką informację ogłoszono 26 lipca w Poznaniu podczas konferencji prasowej marszałka Marka Woźniaka i samorządowców reprezentujących wspomniane gminy.

Inwestycje wodno-kanalizacyjne od 20 lat są wspierane funduszami unijnymi. W efekcie powstało m.in. 1200 km nowej/przebudowanej sieci. Zmniejszył się też obszar nieskanalizowanych miejsc na mapie Wielkopolski, choć potrzeb w tym obszarze nie brakuje.

Jedną z istotnych przeszkód przy realizacji tych inwestycji są finanse, gdyż budowa kolejnych odcinków jest bardzo kosztowna.

Już niebawem kolejna okazja dla samorządów na pozyskanie dotacji z UE. Przyjmowanie wniosków rozpocznie się 16 września.

MARK

Dla zawodówek i przedszkoli

FOT. ARCHIWUM UMWW

Marszałek Marek Woźniak spotkał się z samorządowcami 24 lipca.

Ogromne unijne wsparcie dla dwóch kluczowych obszarów edukacji w Wielkopolsce! Za 177 mln zł dotacji z UE zostanie zrealizowanych 37 projektów w szkołach zawodowych i przedszkolach.

– To jest potężny zastrzyk pieniędzy, który pozwoli samorządom powiatowym prowadzącym placówki edukacyjne realizować kolejne projekty w sposób bardzo nowoczesny – podkreślał marszałek Marek Woźniak, który 24 lipca spotkał się w UMWW z przedstawicielami beneficjentów z całego regionu, planujących inwestycje w infrastrukturę związaną z edukacją.

Lokalne samorządy mają w planach m.in. budowę nowych przedszkoli i szkół, rozbudowę i modernizację już istniejących budynków (w tym też termomodernizację), montaż odnawialnych źródeł energii, zagospodarowanie terenu wokół placówek. W ramach projektów planuje się również zakup doposażenia pracowni kształcenia zawodowego i sprzętu do przedszkoli oraz szkolenia dla nauczycieli. Ze wsparcia skorzystają placówki z całej Wielkopolski.

Przypomnijmy, że w poprzednich latach, także z pomocą unijną, były już realizowane podobne przedsięwzięcia. W efekcie utworzono siedem tysięcy miejsc opieki przedszkolnej i zrealizowano kilkadziesiąt projektów z obszaru edukacji zawodowej. Za tymi liczbami kryją się wymierne korzyści społeczne – to inwestycje w kapitał ludzki.

– Dzisiaj szkoły zawodowe muszą być wyposażone w nowe urządzenia, czasami takie same, jakie można spotkać w fabrykach. Pracodawcom zależy na tym, żeby szkoła potrafiła przygotować takiego absolwenta, który przyjdzie do zakładu pracy i po krótkim instruktażu będzie mógł przystąpić do zadań – zwraca uwagę marszałek Marek Woźniak. – Z kolei inwestując w infrastrukturę przedszkolną, chcemy dać szansę młodym rodzicom, zwłaszcza mamom, na powrót do pracy przy jednoczesnym poczuciu bezpieczeństwa dla ich dzieci.

MARK

WYŚLEDZONE

Co łączy Rafała Grupińskiego i Joego Bidena?

W Ameryce demokraci skutecznie przekonali swojego szefa, że nie nadaje się (już dłużej) na prezydenta kraju. Czy wielkopolscy politycy PO uważają, że ich partyjny regionalny szef nie nadaje się na senatora i raczej powinien wrócić do Sejmu?!

Ten śmiały wniosek można wysnuć z serii pomyłek podczas niedawnych sesji sejmiku. Raptem dwa miesiące temu pisaliśmy tutaj, jak to radny senior Henryk Szymański na inauguracyjnym posiedzeniu przywitał wicemarszałka Senatu (i przewodniczącego PO w Wielkopolsce) Rafała Grupińskiego jako posła.

Minęło raptem kilka tygodni, a rozpoczynająca czerwcową sejmikową sesję przewodnicząca Tatiana Sokołowska oznajmiła: – Witam wszystkich gości, witam bardzo serdecznie pana posła Grupińskiego… Senatora! Ale wiecie państwo, że przyzwyczajenie to druga natura człowieka…

PODPATRZONE

FOT. ARCHIWUM

Wielokrotnie, podczas rozmaitych debat (choćby dyskusji o kondycji Parowozowni Wolsztyn) słyszeliśmy narzekania na to, że trudno znaleźć nowych fachowców, którzy znaliby się na obsłudze parowozów – ich serwisie, obsłudze, prowadzeniu. Tymczasem obrazek, który znaleźliśmy wśród relacji z ostatniej edycji festiwalu Blues Express, zdaje się całkowicie przeczyć tym obawom! Do nowych ról postanowili przysposobić się przewodnicząca sejmiku Tatiana Sokołowska, marszałek Marek Woźniak oraz poseł i główny zawiadowca bluesowego przedsięwzięcia Henryk Szopiński. Co prawda nie do końca jesteśmy przekonani, że akurat w tym miejscu lokomotywy powinna stać jej obsługa, ale wierzymy, że po drobnym przeszkoleniu te braki uda się nadrobić nowym kolejarzom „pod parą".

USŁYSZANE

FOT. ARTUR BOIŃSKI

Katarzyna Kretkowska spogląda na pozostałych członków zarządu, których (nie) chce eliminować.

Zawsze podskórnie czuliśmy, że te feminatywy mogą być śmiertelnie niebezpieczne. I co? Wyszło na nasze!

Pod koniec czerwcowej sesji radni, jak co miesiąc, rozpatrywali standardowe sprawozdanie zarządu województwa z jego działalności w okresie międzysesyjnym. Na interesujący aspekt tego dokumentu, dotyczący zasiadającej od niedawna w zarządzie Katarzyny Kretkowskiej z Lewicy, zwrócił uwagę przedstawiciel opozycji.

– Pani podpisuje się pod materiałami jako „członkini zarządu", a w sprawozdaniu, które rozpatrujemy, występuje pani jako „członek zarządu". Trzeba to uspójnić! Jak mogła pani do tego dopuścić? – pytał, nie bez cienia ironii, Filip Żelazny z PiS.

– Chciałabym bardzo podziękować panu radnemu (zwłaszcza biorąc pod uwagę ugrupowanie, które pan reprezentuje) za dbałość o obecność feminatywów w języku publicznym. Oczywiście, zwrócę uwagę, żeby wyeliminować wszystkich członków zarządu na rzecz członkiń… – odważnie zadeklarowała Katarzyna Kretkowska. A po wybuchu śmiechu wśród zgromadzonych i widząc zakłopotanie siedzących obok panów marszałków, szybko dodała: – Oczywiście, chodzi tylko o pisownię w moim przypadku. Nie będę eliminować kolegów z zarządu.

PRZECZYTANE

Przeglądając od czasu do czasu rozmaite profile społecznościowe, coraz częściej zauważamy, że ciekawsze od samych treści tam zamieszczanych bywają komentarze dodawane pod nimi.

Na facebookowym profilu marszałka Marka Woźniaka pojawił się post z linkiem do rozmowy na temat planów samorządu województwa na rozpoczętą kadencję, którą opublikowaliśmy w poprzednim wydaniu „Monitora".

Można uznać, że ten wpis zapoczątkował prawdziwe konsultacje społeczne, bo stan swoich emocji w związku z tematem („lajki" i takie tam) postanowiło oznaczyć ponad 1300 osób, pojawiło się też kilkaset komentarzy.

Nas najbardziej zafrapował wpis pewnej pani, która z wyrzutem przypomniała, że „Głogów od lat czeka na obwodnicę i drugi most". Jesteśmy pod wielkim wrażeniem wiary w sprawczość marszałka naszego regionu w sprawie tego miasta w województwie dolnośląskim i przebiegającej przez nie drogi krajowej!

ODKURZONE

„Inna strona samorządu" zagościła na naszych łamach ponad 15 lat temu i od tego czasu niezmiennie cieszy się uznaniem czytelników. Mamy sygnały, że wielu z nich od tego właśnie miejsca rozpoczyna comiesięczną lekturę „Monitora", a bohaterowie zamieszczanych tu tekstów i zdjęć często żywo, niejednokrotnie emocjonalnie reagują na to, co o nich napisaliśmy lub jak pokazaliśmy… Postanowiliśmy odkurzyć stare roczniki i przypomnieć, co przykuwało – czytelników i naszą – uwagę przez minione półtorej dekady.

MONITORUJEMY RADNYCH 2007-2022

Dziś przypominamy drugą część wybranych odpowiedzi z rubryki „monitorujemy radnych", której cztery serie ukazały się na tej stronie w latach 2007-2022. A już wkrótce – początek nowej odsłony tego cyklu.

RYS. MAREK GRELA

- ***Wielkopolanie tym różnią się od innych, że…*** *jedzą pyry z gzikiem, a nie ziemniaki z twarożkiem. /Zbigniew Czerwiński/*
- ***Gdybym musiał zmienić zawód…*** *byłbym leśniczym (nie mylić z gajowym). /Andrzej Plichta/*
- ***W przeszłości myślałem, że zostanę…*** *piosenkarzem, nawet jako nastolatek wziąłem udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej w Operze Leśnej w Sopocie. /Krzysztof Grabowski/*
- ***Gdy skończyłam 18 lat…*** *odebrałam książeczkowy dowód osobisty wydany i podpisany przez wójta gminy Tarnowo Podgórne, czyli… mojego tatę. /Marta Dzikowska/*
- ***Na starość…*** *whisky i komplet nagrań Marii Callas. /Wojciech Jankowiak/*
- ***Gdybym mogła cofnąć czas…*** *zamieszkałabym z księciem Józefem Poniatowskim w Pałacu Pod Blachą. /Tatiana Sokołowska/*
- ***Mam nadzieję na…*** *partyjkę szachów z Garrim Kasparowem. /Jacek Bogusławski/*
- ***Największym zaskoczeniem dla mnie było ostatnio…*** *to, że nie udało mi się wygrać kumulacji Lotto. /Jan Grzesiek/*
- ***Moje największe marzenie to…*** *zobaczyć Ziemię z kosmosu. /Marek Sowa/*
- ***Dla poprawy nastroju…*** *słucham ludzi, którzy ważą słowa nawet w sztuce popularnej: zespoły Queen, Pink Floyd, Led Zeppelin. Doceniam też ludzi… warzących piwo Paulaner. /Jarosław Berendt/*
- ***Nikomu dotąd nie mówiłem, że…*** *lubię dobrze zjeść, bez względu na cenę. /Jarosław Maciejewski/*
- ***Gdy jestem głodny…*** *jestem na dwóch dietach – bo jedną się nie najadam. /Maciej Wituski/*
- ***Moim największym atutem jest…*** *sama się zastanawiam, tyle mam zalet… Ale poważnie – doświadczenie i chęć niesienia pomocy. Niektórzy też mówią, że… nogi. /Zofia Itman/*
- ***Kocham…*** *brunetki, blondynki, szatynki, rude, a także siwe. /Leszek Bierła/*
- ***Moja największa słabość to…*** *kobiety, ale proszę nie mówić narzeczonej. /Adam Bogrycewicz/*
- ***Bliscy mówią na mnie…*** *same dobre rzeczy, mam nadzieję… /Przemysław Ajchler/*

MONITOR WIELKOPOLSKI – MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62 67 030, fax 61 62 67 031

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62 67 036,
fax 61 62 67 031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Projekt graficzny: Zofia Komorowska **Skład:** Rafał Otocki